

PRZYJACIEL LUDU

NUMER 11	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2.50. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedziela. — Prenumeratę kolejarz płaci się z góry. Filja w Warszawie.	Cena N-ru 25 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Retormacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 sam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetry 70 gr. Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.	ROK 41
	niedziela, dnia 10-go marca 1929 roku.			



Ci, co bywali w wielkich miastach widzieli i znają dobrze tramwaje elektryczne, które w kilka minut można przejechać bardzo wielkie odległości. Wozy tramwajowe, przypominające budową i wielkością kolejowe wagony nie odrazu tak wyglądały jak dziś. Gdy pięćdziesiąt lat temu inżynier Siemens wynalazł i zbudował pierwszy tramwaj elektryczny, to ten tramwaj przedstawiał się, jak to na zamieszczonym obrazku widzimy. Na przedzie na małym silniku elektrycznym siedzi motorniczy a za nim jadą małe wózki z gośćmi, którzy wyglądają na bardzo zadowolonych z tej przejażdżki. Dodać trzeba, że szyn dla tramwaju jeszcze wówczas nie używano.

Mowa Marszałka Piłsudskiego wygłoszona w komisji budżetowej Senatu dnia 28 lutego.

Wielkie wrażenie wywarła wiadomość rozpoznana w gmachu sejmowym już zrana 28 lutego, że o godz. 12 przybędzie Marszałek Piłsudski na posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej, obradującej nad budżetem M. S. Wojsk. O oznaczonej godzinie zgromadziło się też w sali plenarnej obrad Senatu, dużo zarówno senatorów, jak i posłów. Marszałek Piłsudski wszedł na salę punktualnie o godz. 12. Obecni senatorzy i posłowie powstali, a marszałek senatu prof. Szymański powitał Marszałka krótką przemową, zakończoną słowami: Bądź pozdrowiony Pierwszy Marszałku Polski. Obecni wzniesli okrzyk „niech żyje”. Wszyscy przekonali się naocznie o doskonałym zdrowiu Marszałka.

Zajawszy miejsce w przydium, wygłosił Marszałek całogodzinną mowę, której tu powtórzyć w całości z powodu szczupłości miejsca nie możemy niestety, tylko w streszczeniu.

Uzasadził najpierw, dlaczego na zebraniu komisji budżetowej Sejmu nie poszedł, a natomiast przybył na komisję senacką. Powiedział mianowicie, że nie mógł dopuścić, aby usłyszał przesadne krytyki posłów pod adresem wojska, że sposób pracy sejmowej wydaje mu się marnym i lichym, że wogóle mnóstwo zwyczajów pracy sejmowej wydaje mu się przestarzałymi i nieznaczącymi. Następnie ostro skrytykował Sejm, za to, że skreślił z budżetu Ministerstwa S. Wojsk. różne pozycje zupełnie bezpodstawnie i szkodliwie. Np. Sejm skreślił cały fundusz dyspozycyjny, przeznaczony w głównej mierze na pracę wywiadowczą na zwalczanie szpiegostwa, które nasz kraj zabiera, jak żaden inny. Uniemożliwienie walki przeciw szpiegostwu przez odmówienie funduszu równa się ułatwieniu szpiegostwa. Następnie przytoczył Marszałek kilka cyfr z budżetu na dowód, że nie tylko nie podwyższa wydatków, ale przeciwnie stara się je obniżyć jaknajwięcej. I tak: w roku 1924 przeliczając na teraźniejszą monetę wynosił budżet wojskowy miliard dwieście sześćdziesiąt pięćset tysięcy złotych, w roku 1925 —

miliard 247 milionów złotych podczas gdy teraźniejszy budżet wojskowy na rok 1929 wynosi 814 milionów, czyli jest o 400 milionów niższy. W poszczególnych działach niższość te wynoszą bardzo znaczne kwoty. Np. dział „różne” budżetu 1925 r. wynosił 2 miliony 700 tysięcy, a w teraźniejszym budżecie tylko 240 tysięcy złotych.

Dawniejsze budżety nazwał Marszałek „wesołymi budżetami”. Dosłownie tak powiedział:

Budżety dawniejsze przy ich rozpatrzeniu i przy stwierdzaniu ich istotnej wartości, noszą u mnie zawsze miano „wesołych budżetów”, albowiem smutna historia naszych budżetów wojskowych polega nie na czym innym, jak na kradzieży wyraźnej budżetów wojskowych i na defraudacji możliwie daleko posuniętej. Są to „wesołe budżety”, gdyż znam wypadki wydawania z budżetu na sucho i bacie z dziewczynkami z publicznych domów, wydatkami robionymi dla panów posłów przez pp. ministrów. „Wesołe budżety” były złotymi czasami dla pp. posłów Sejmu. Z budżetu utrzymywano nie tylko ich kochanki, ale i utrzymywano również partje, z budżetu kradziono najbezczelniej w świecie i dlatego ja te budżety nazywam zawsze „wesołymi budżetami”.

Po wygłoszeniu mowy Marszałek opuścił gmach senatu, a komisja senacka odrzuciła poprawki sejmowe i przywróciła budżet według projektu M. S. Wojsk.

I to trzeba zanotować, że Marszałek rozmyślnie nie wszedł do sali senatu przez główne wejście, wspólne dla Sejmu i senatu, lecz przybył okryną drogą, przez co podkreślił jeszcze swoją niechęć wobec Sejmu.

Ta mowa Marszałka, podobnie jak niektóre dawniejsze mowy, wywołała w Sejmie i w całym kraju niesłychane wrażenie i poruszenie. Opozycja sejmowa usiłuje wyzyskać ostre zwroty mowy Marszałka dla udowodnienia, że obraził on ca-

ły Sejm dawniejszy i teraźniejszy, a także wszystkich byłych ministrów M. S. Wojsk., skoro żadnego wyjątku po nazwisku nie uczynił. Oczywiście ta sztuka podburzania opinii publicznej się nie uda, albowiem zarówno ci posłowie, którzy z kradzionych funduszy nie korzystali, na kołacie z dzieł czynkami nie chodzili, jak i ministrowie M. S. W., którzy się do żadnej winy nie poczuwają, słowami Marszałka nie mogą się czuć dotknięci. Ale jest sposobność do przekreślenia i krzyku, że Marszałek poniża Sejm, że woli senat, że chce rządzić bez posłów, dlatego rzucił takie oskarżenia itp.

Uderz w stół, a nożyce się odezwą. Pierwszemu zdecydowali wniosek nagły z wezwaniem do Rządu aby ujawnił, którzy to posłowie i senatorowie popełniali zbrodnie przez Marszałka napomknięte, tudzież aby natychmiast Rząd oddał sprawę przeciwko takim postom i ministrom na sądową drogę karną. — Kluby poselskie PPS., Wyzwolenia i Dąbszczyków wniosły interpelacje długie, zapytujące premiera i ministra sprawiedliwości, kiedy owe kradzieże zaszyły, czy winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, czy premier i minister sprawiedliwości zechcą podać nazwiska owych ministrów i posłów, aby i Sejm postąpił z nimi według przepisów prawa i regulaminu.

Nie ulega wątpliwości, że Marszałek Piłsudski, słów swoich bezpodstawnie nie wypowiedział. Czy zechce wymienić żądane nazwiska, to inna kwestja. Prawdopodobnie zechce winowajców przez dłuższy czas potrzymać pod grozą ujawnienia ich nazwisk. W aktach M. S. Wojsk. znajdują się rzeczywiście niesłychane rachunki. Najwyższa Izba Kontroli już w sprawozdaniach za lata 1924 i 1925 wskazała bardzo wyraźnie na istnienie także w owych czasach nadużyć budżetowych.

Gazety wiedeńskie, donosząc o mowie Marszałka zaznaczają, że mowa ta wskazuje na istnienie jakiegoś planu przygotowywanego z wielką cierpliwością przez Marszałka, jak zawsze. My dodamy do tego, że wobec stosunków, jakie zapanały w kraju i w Sejmie, potrzeba rzeczywiście jakiegoś genjalnego planu, aby Państwo z chaosu intryg partyjnych wyzwolić.

Wierzmy, że Marszałek to już dokładnie obmyślił i niezadługo w czyn zamieni.

Z obrad sejmowych

Porządek dzienny obrad sejmowych z 1 marca obejmował następujące sprawy: pierwsze czytanie ratyfikacji podpisanej z Rosją umowy z 9 lutego b. r., pierwsze czytanie projektu ustawy o popieraniu budowy tamch mieszkań, pierwsze czytanie projektu ustawy o rozszerzeniu ubezpieczenia społecznego na starość, pierwsze czytanie projektu ustawy dla bezrobotnych, pierwsze czytanie ustawy dla „Polminu”, o której osobno piszemy, pierwsze czytanie projektu ustawy o uregulowaniu hipotek w Małopolsce, o czem również osobno piszemy. Następnie w II czytaniu przyjęto poprawki sejmowe do dekretu o nowym ustroju sądownictwa, a w końcu prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad zmianą Konstytucji. Godzinna mowa wygłoszona w imieniu piastowców p. Piernik, b. minister rolnictwa w rządzie, przeprowadzonym w maju 1926 r.

Następne posiedzenie Sejmu 4 marca.

PRZERACHOWANIE WKŁADEK W P. K. O.

Sejmowa Komisja Skarbowa przedłożyła Sejmowi wniosek o przedłużenie terminu zgłoszeń do przerachowania wkładek dolarowych P. K. O. do dnia 30 czerwca 1930, zamiast jak Rząd projektował, 30 czerwca 1929 r. W sprawozdaniu swem

proponuje Komisja do uchwalenia rezolucji tej treści: „Sejm wzywa Rząd do przedłożenia w najkrótszym czasie projektu ustawy waloryzacyjnej odnośnie do przerechowania wkładów oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w naszych bankach prywatnych przez Polaków w zagranicy“. To znaczy, że uchwalenie tej rezolucji byłoby zapoczątkowaniem akcji, skierowanej do pociągnięcia do odszkodowania tych wszystkich banków, które przesyłki dolarowe z Ameryki przynosiły, a następnie zdevaluowane w bezwartościowych markach wypłacały. W pierwszym rzędzie chodzi o poznański Bank Związku Spółek Zarobkowych, który przez ks. prałata Adamskiego najwięcej dolarów w Ameryce zebrał, za dolary te nakuł różnych fabryk, kamienio, drukarni itp. przedsiębiorstw, przedstawiających wartość pełnych dolarów, ale skorzystał z dewaluacji i waloryzacji, urządzonej przez Grabskiego i wyzbył właścicieli dolarów niczem. Wielkie korzyści odniosły i inne banki. Toteż słusznie ludność czeka, kiedy i jak ta sprawa po sprawiedliwości będzie załatwiona.

Sprawozdawcą Komisji Skarbowej w tej sprawie jest poseł Langer.

Projekt taryfy za czynności notarialne wniosł minister sprawiedliwości Car do Sejmu.

Równocześnie z kilku stron poselskich postawiono wnioski o odebranie notariuszom przeprowadzania spadków, a oddanie tychże z powrotem sądom grodzkim w obrębie Apelacji lwowskiej, krakowskiej i śląskiej.

USTAWY SAMORZADOWE.

Komisja administracyjna prawie jednogłośnie przyjęła wnioski uzgodnione w podkomisji co do ustaw samorządowych, jakie miałyby być uchwalone przez Sejm jeszcze na tej sesji. Na pierwszym miejscu jest ustawa o wyborze Rad powiatowych w Małopolsce. Na drugim miejscu jest udzielenie pełnomocnictwa Prezydentowi Państwa do zadekretowania ordynacji wyborczej gminnej dla Krakowa i Lwowa, na trzecim miejscu rozszerzenie ordynacji wyborczej miejskiej z Kongresówki na miasta w Małopolsce.

O ile Sejm to uchwali, to jeszcze przed nastaniem lata mogłyby się odbyć wybory Rad powiatowych i rad miejskich w całej Małopolsce. Widoki się pogorszyły wskutek opozycji BB.

Również rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, przenoszące egzekucję na starostwa, tudzież rozporządzenie dopuszczające wprowadzanie zmian granic gminnych przez władze administracyjne, ma ulec zmianie według wniosków p. Putka.

PRZECIW NARZUCANIU DROGICH PIECZĄTEK

organom samorządowym, co podniósł pierwszy Przyjaciel Ludu, podniosły się protesty ze wszystkich stron Państwa. Obliczono, że cena pieczętek naznaczona przez mennicę państwową jest co najmniej sześć razy wyższa niż u prywatnych rytowników. Poseł dr. Putek postawił 27 lutego wniosek o odpowiednią zmianę rozporządzenia Prezydenta Rp. Komisja administracyjna, której wniosek ten przydzielono, niechybnie uchwali uwolnienie ludności od tego zbytecznego wydatku, który w sumie na całe Państwo wyniósłby według obliczenia gazet warszawskich około 10 milionów złotych.

USTAWA O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA

ma być według projektu wniesionego przez Ministra Pracy do Sejmu w ten sposób zmieniona w art. 5 i 38, że Ministerstwo ma otrzymać moc rozszerzenia ustawy na bezrobotnych sezonowych według własnego uznania w stosunku do poszczególnych kategorii robotników i co do miejscowości. Wnioski dotyczące ma prawo stawiać Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia.

PROJEKT USTAWY O POPIERANIU BUDOWY TANICH MIESZKAŃ,

wniesiony przez Rząd do Sejmu, przewiduje nałożenie na lokatorów specjalnej opłaty do wysokości aż 200% opłacanego czynszu, na rzecz stworzenia funduszu budowlanego, z którego miałyby być opłacane procenty od kapitałów na budowę domów w miastach. Ustawa dotyczy wyłącznie miast, do wsi się nie odnosi. Projekt wywołał pośród ludności miejskiej wielkie zaniepokojenie. Rząd przez wniesienie tego projektu stworzył sobie nową trudność tak w Sejmie, jak i w kraju.

WALKA O REFORMĘ ROLNĄ WZNOWIONA.

Komisja Rolna obraduje nad nowymi wnioskami w sprawie reformy rolnej. Wnioski takie postawiły kluby: P. P. S., Wyzwolenie, Dąbszczyki. Wnioski są radykalne, mają na celu ustawę o natychmiastowe wywłaszczenie bez odszkodowania tak ziemi ornej, jak i lasów prywatnych na rzecz Państwa.

Referentem tych wniosków wybrano posła Malinowskiego, prezesa Wyzwolenia, który przedłożył już bardzo obszerne sprawozdanie.

Przeciwko zastrzeżeniu reformy rolnej i wogóle przeciw wywłaszczeniu obszarników wystąpił endeck pos. Staniszkis, który i w poprzednich Sejmach był największą zawadą w tej sprawie.

WNOSKI O RATUNEK Z POWODU KLESKI ELEMENTARNEJ.

Wobec niezwykle mroźnej i długiej zimy, niedza ludności wzmogła się niebywale w całym kraju. Przewidywana jest katastrofa różnych chorób, tak ludzi, jak i zwierząt domowych, brak żywności, brak nasienia wiosnego, zwłaszcza ziemniaków, przeważnie przemrożonych i do użytku niezdatnych. To spowodowało kluby wszystkich stronnictw do wystąpienia z wnioskami o nadzwyczajne kredyty rządowe na akcję ratunkową. Wszyscy wojewodowie z Małopolski byli w Warszawie dla przedłożenia stanu taktycznego. Zapewne Rząd informował ich także co do środków ratunku.

Wielkie obawy wzbudza zagrażająca powódź, która każdej chwili nastąpić może. O ile wniosek z zapowiedzi gazetarskiej, że Rząd do przeciwdziałania katastrofie powodzi wydał daleko idące zarządzenia.

Pośród wniosków jest i wniosek grupy chłopskiej B. B. posłów Bojki, Jarosza, Jasińskiego i towarzyszy.

OPLATY ZA PRZEWÓZ WĘGLA

dostarczonego ludności dotkniętej powodzią w roku 1927, zwłaszcza na terenie Małopolski wschodniej, mają być odpisane na podstawie uchwały Sejmu.

Rozszerzenie działalności „Polminu“.

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych czyli krótko „Polmin“ w Drohobyczu nabywa za 2 miliony dolarów lub 18 milionów zł. od „Amstelbanku“ w Amsterdamie 60 proc. akcji „Gazów Wschodnich“, 100 procent „Galicyjskiego Gwarectwa Naftowego „Harklowa“ i 100 procent czyli całość spółek naftowych „Ekwiwalent“, „Rypne“ i „Goplo“.

Przez to kupno uzyskuje „Polmin“ 254 cystern ropy miesięcznie oraz przeszło 1600 ha terenów naftowych, 1810 ha przeważnie lasu w Schodnicy i Jamielnicy, 190 ha w Harklowej i Pagorzynie, oraz we Lwowie małą rafinerię, która zostanie zlikwidowana.

W taki sposób Państwo przez „Polmin“ staje się nie tylko największym rafinerem naftowym, ale także przedsiębiorcą wiertniczym.

Przemysł wiertniczy należy do najbardziej ry-

zykownych. Dlatego nawet min. Moraczewski w dawniejszych sejmach przeciwny był upaństwowianiu przemysłu naftowego. Obecnie widocznie zmieniło się zapatrywanie Rządu, skoro naraz Państwo staje się jednym z największych przedsiębiorców wiertniczych. Czy to na dobre wyjdzie budżetowi Państwa, to bardzo wątpliwe.

Kupno rządowe podlega zatwierdzeniu Sejmowi. To też wniosek dotyczący został już przez Rząd w Sejmie zgłoszony.

Podajemy fakt do wiadomości czytelników, pracujących w przemyśle naftowym, z prośbą o udzielenie wiadomości co do rzeczywistego stanu nabytych przez Państwo kopaliń.

Uregulowanie stanu hipotecznego

NIERUCHOMOŚCI NABYTECH PRZY PARCELACJI W WOJEW. KRAKOWSKIM, LWOWSKIM, STANISLAWOWSKIM I TARNOPOLSKIM.

Minister reform rolnych przedłożył Sejmowi projekt ustawy, przyspieszającej uzgodnienie stanu hipotek według rzeczywistego stanu wynikłego z parcelacji dokonanej przed 9 stycznia 1926. na obszarze czterech województw Małopolski. Rozchodzi się o unormowanie stanu hipotecznego parcel oddanych nabywcom w fizyczne posiadanie, a dotychczas hipotecznie nie przeprowadzonych. Celem ustawy jest przyjęcie z pomocą nabywcom, którzy grunta nabyli i posiadają, ale nie mogą dojść końca ze sprzedawcami w normowaniu stanu hipotecznego, z powodu mnóstwa przepisów formalnych.

Według tego projektu, okręgowy Urząd Ziemski miałby prawo wszcząć postępowanie przed sądem hipotecznym z wnioskiem o wydzielenie nabytej nieruchomości z posiadłości szczerpowej i utworzenie nowego wykazu hipotecznego oraz dokonanie wpisu prawa własności na rzecz nabywcy albo dopisanie do już istniejącego wykazu hipotecznego. Wniosek postawiony przez Urząd Ziemski, w razie uwzględnienia go przez sąd, zastępuje wszystkie prawnie wymagane zatwierdzenia.

Ustawa ta miałaby zastosowanie bez względu na to, czy sprzedawca jest osobą fizyczną lub prawną, czy może zbywać majątek tylko pod warunkiem zatwierdzenia przez sąd jako opieki, czy kuratele, a także gdy wchodzi w grę władza administracyjna, fundacyjna itp.

Projekt odesiano do komisji reform rolnych i prawniczej, skąd może na jesień wejść pod uchwałę Sejmu.

Polityka międzynarodowa.

URZEDOWA WIZYTA W GDAŃSKU.

Miasto portowe Gdańsk, panujące nad ujściem królowej naszych rzek Wisły do morza, było od wieków i teraz jest ściśle związane z losami naszej Ojczyzny. Rozkwit Polski, przywóz i wywóz ludzi i towarów, prowadzi do rozkwitu Gdańska. Upadek Polski doprowadził do upadku Gdańska, odrodzenie Polski już odczuwa Gdańsk jako swoje odrodzenie.

Traktat pokojowy, głównie z winy ówczesnego premiera angielskiego Lloyd Georgea, wyrządził nam tę straszną krzywdę, że nie włączył Gdańska do Polski, lecz stworzył osobne państewko jako „wolne miasto Gdańsk“, czyli zakorcował nam wyłot Wisły.

Niemcy dokładają wszelkich starań, aby Gdańsk był placówką polityki niemieckiej przeciw Polsce. I tak było rzeczywiście dotychczas. Gdańsk nie przepuścił nam amunicji w r. 1920 podczas wojny z Rosją, a w używaniu portu czynił nam Gdańsk najróżniejsze wstręty i szkody. Wobec tego Polska, aby się zabezpieczyć przeciw szyskanom Gdańska, wybudowała swój port w Gdyni. To otworzyło gdańszczyanom oczy na niebezpieczeństwo konkurencji Gdyni, więc spokornieli i stosunki wzajemne znacznie się poprawiły. Senat jako rząd Gdańska okazuje chęć do porozumienia, widząc, że potęgą Polski za rządów Marszałka Piłsudskiego wzrasta. Prezydent Gdańska coraz częściej odwiedza naszą stolicę.

Wobec tego premier naszego Rządu dr. Bartel w towarzystwie ministra kolei i licznego grona urzędników złożył Gdańskowi dwudniową wizytę 27 i 28 lutego. Przyjęcie naszego Rządu tak przez władze gdańskie jak i przez ludność było przyjazne i przyczyni się niewątpliwie do większego zbliżenia, z korzyścią dla Polski i dla Gdańska.

Tak to powoli wzrasta i gruntuje się wpływ naszego Państwa. Dużo, dużo jeszcze trzeba wysiłków, wytrwałości i ofiar.

Gazety berlińskie są bardzo zaniepokojone powodzeniem wizyty urzędowej premiera Polski w Gdańsku. To też na oczekaniu sfabrykowały bajeczkę, że Polska przygotowuje się do zajęcia Gdańska, że znają tę tajemnicę z 30 arkuszowego referatu komisarza polskiego w Gdańsku. Wymysł niemiecki ma na celu wywołanie wrażenia w świecie, że Polska mać pokój międzynarodowy.

RADA LIGI NARODÓW.

Dnia 2 b. m. zebrała się na naradę w Genewie Rada Ligi Narodów. Wyjechał tam i minister Zaleski, zabierając po drodze z Berlina naszego przedstawiciela Knolla. Niemcy zastępuje minister Stresemann, Anglię min. Chamberlain. Stresemann ma postawić wniosek o ściślejsze wykonanie ustawy o mniejszościach narodowych w poszczególnych państwach. Ma to być atak głównie przeciw Polsce, w której imieniu pp. Dmowski i Paderewski przy podpisywaniu traktatu pokojowego w Paryżu w r. 1919 przyjęli tego rodzaju zobowiązanie, iż w praktyce mogłyby one doprowadzić do wielkiej szkody. Z głosów gazet angielskich i francuskich można wnosić, iż zamach Stresemanna się nie uda. Popiera go tylko delegat Norwegii. Referentem wniosku i całej tej sprawy ma być przedstawiciel Japonii.

Ten fakt jest też jednym z ogniw w łańcuchu intryg, jakie Niemcy przeciwko Polsce na każdym kroku snują.

Dużo hałasu w Europie narobiła wiadomość o tajnym przymierzu Francji z Belgią na wypadek wojny. Wiadomość ta opiewa, że obydwa te państwa poręczają sobie wzajemnie zupełną pomoc wzajemną, przeciw każdemu nieprzyjacielowi, któ-

ryby je zaczepił. Francja miałaby dostarczyć milion dwieście tysięcy żołnierzy, a Belgia 600 tysięcy, oczywiście ze wszystkimi narzędziami wojennymi.

Rządy Francji i Belgii zaprzeczyły tej wiadomości pochodzącej ze źródła przyjaznego Niemcom.

W HISZPANJI NOWA REWOLUCJA.

Zaledwie miesiąc upłynął od przygaszenia rewolucji artylerii, a już nadchodzą wiadomości o spisku, do którego należą zarówno oficerowie, jak i żołnierze. Wszyscy domagają się ustąpienia dyktatora Friraderivery. Ponieważ król zsolidaryzował się z dyktatorem, przeto przesilenie teraźniejsze może się skończyć ustąpieniem króla i zaprowadzeniem ustroju republikańskiego. Silne stronnictwo republikańskie istnieje w Hiszpanii już od dawna. Główną kwaterą rewolucjonistów jest miasto Barcelona.

WYBORY W ANGLJI 12 CZERWCA.

Kampanja przedwyborcza w Anglii już się rozpoczęła. Premier Baldwin imieniem rządzącego stronnictwa konserwatywnego wygłosił programową mowę, z ostrymi zarzutami przeciw partii robotniczej Mac Donalda. Szanse zwycięstwa są chwiejne. Niewiadomo, jak będą głosować kobiety poraz pierwszy przy tych wyborach dopuszczonych do głosn. Wynik wyborów angielskich interesuje cały świat, gdyż na cały świat sięga władza angielska.

TROCKI O ROSJI.

Główny organizator wespół z Leninem rządów bolszewickich w Rosji, Lew Trocki doczekał się najpierw zesłania, a teraz wygnania z granic państwa za opozycję przeciw teraźniejszemu dyktatorowi Stalinowi. Zabić Trockiego nie odważył się Stalin, z obawy przed wojskiem, które dużo zawdzięcza Trockiemu, więc skończyło się na wygnaniu. Trocki przebywa na razie w Konstantynopolu, a stara się o pozwolenie na zamieszkanie w Niemczech, Francji albo Norwegii. Dotychczas żadne państwo jeszcze Trockiego nie przyjęło, obawiając się kłopotów z Rosją.

Z Konstantynopola rozpoczął już Trocki ataki przeciw Stalinowi artykułami w gazetach niemieckich i angielskich. Przepowiada on rychły przewrót w Rosji w kierunku prawicowym, antybolszewickim.

SPUSTOSZENIE AFGANISTANU.

Afganistan będzie jeszcze jednym dowodem w historii powszechnej, jakich sposobów potrafi użyć Anglia, aby zabezpieczyć swoje panowanie nad Indjami. Ponieważ król Afganistanu Amanullah, wzbudził w Anglii podejrzenie, że chce swoje państwo ucywilizować i urządzić po europejsku, a przez to pobudzić sąsiednie Indie do wyzolenia się z pod panowania Anglii, przeto w krótkim czasie pułkownik angielski Lawrence niby jako prywatny ochotnik narobił w Afganistanie takiego chaosu, tak pokłócił plemiona afgańskie między sobą i popchnął do wojny domowej, że w kilku miesiącach państwo zamieniło się w zgłiszczca. Skoro się to stało, Anglia przysłała 20 lutego 82 samoloty i wywozła z Kabulu, stolicy Afganistanu, wszystkich dyplomatów i kupców europejskich razem 580 osób, aby się Afganistanie mogli doszczętnie wzajemnie zniszczyć. Pułkownik Lawrence, który takiej sztuki zniszczenia Afganistanu dokonał, przybył do Londynu i został powitany uznaniem narodu.

Czy takie sztuki, jak z Afganistanem, będą się Anglii jeszcze długo udawać, to inne pytanie. W tym czasie ręce angielskie sięgają jeszcze na cały świat.

Duchowieństwo afgańskie uznało rozbójnika Habibullaha za króla i zobowiązało się go całą siłą popierać, pod warunkiem, że Amanullah i wszystkie zmiany przez niego wprowadzone zwalki i wyrzuci raz na zawsze.

Sól dla bydła.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 25 listopada 1927 Dz. Ustaw Nr. 114 poz. 978 sól bydłowa skażona tlenkiem żelaza (kolikotarem) może być nabywana wagonowo bez żadnych ograniczeń i bez żadnych zezwoleń w Biurze Sprzedaży Soli w Warszawie, a w mniejszych ilościach w wolnych składach soli i w hurtowniach soli po powiatach.

Obecnie dzięki staraniom p. Sanojcy zarządziło Min. Skarbu, że i sól nieskażona tak zwana sól spiżową na lizankę dla bydła, oraz solankę na poprawę paszy można nabywać w odpowiedniej ilości za poświadczeniem wójta co do ilości sztuk bydła posiadanego przez nabywającego.

W razie czynienia jakichkolwiek trudności w nabywaniu soli czy solanki bydłowej należy się użalić staroście, względnie napisać o tem Przyjacielowi Ludu.

Uczczenie drobnego rolnictwa przez Prezydenta Państwa na Zamku w Warszawie, w niedzielę dnia 10 marca 1929.

Niezwykła uroczystość odbędzie się w tę niedzielę 10 marca w stolicy Państwa. Na zamku, w salonach Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zbierze się około 600 chłopów ze wszystkich województw, aby otrzymać honorowe odznaczenia za pracę nad postępem w rolnictwie i spółdzielczości rolniczej. Odznaczenia są w postaci złotych, srebrnych lub brązowych krzyżów zasługi. Z długiego spisu przeszło 600 odznaczonych zanotowaliśmy tymczasem następujące nazwiska:

Złote Krzyże zasługi: Romuald Rzepke, pow. Gniezno. Walenty Szymczak, Biskupice, pow. Ostrów. Tadeusz Raczkowski, Bydgoszcz. Maksymilian Wierbiński, Łęczyca, Marcin Przybyś, Stabyś, Staniewo — powiat Koźmiński — Jan Głbiec, Cieszyn. Paweł Stonawski, Cieszyn. Władysław Siemieński, instruktor rolniczy, Bochnia. Franciszek Topolski, Czernichów, pow. Kraków. Ks. Stanisław Węgrzynek, Dziekanowice, pow. Wieliczka. Józef Papiernik, Wadowice. Sebastjan Drozd, Jasło. Józef DREWKO, dyrektor Szkoły Ogrodniczej, Tarnów. Wincenty Mróz, Mierzawa, pow. Jędrzejów. Grabowski Michał, Czernichy, pow. Hrubieszów. Słonka Jan, Dzików. Ks. Watulewicz Józef, Felsztyn. Ks. Bułchowski Stanisław, Pantalowice, pow. Przeworsk. Makowiecki Józef, Wilno. Sądziel Jan, agronom, Kraków.

Srebrne Krzyże zasługi: w woj. krakowskiem między innymi: Topolski Jan z Czernichowa, Bednarz Tomasz z Ryczowa, Ks. Szewczyk z Przeciszowa, Jakób Urban z Mucharza, Boczek Franciszek z Gorlic, Józef Skowron z Raciborowic, Tatarówna Anna z Suchego, pow. Nowy Targ, Kasperczyk Jan z Mętkowa, Rokosz Jan ze Stróżnej, Kuziel Stanisław z Maszkowic em. insp. Lorenz z Lanckorony, Klimczak Jan z Nowego Sącza,

Piotr Soboń z Roszków, Nowakowski Adam, insp. hodowlany z Krakowa.

Woj. lwowskie: Jakubowski Karol z Bóbrki, pow. Lisko, Mendechowski Wojciech z Siemianówki, Gromek Michał z Rudek, Panasiuk Michał z Krystynopola, Kondzielewicz Wawrzyniec, Kościelak, Ks. Motyl Wawrzyniec, Pruchnik, Ks. Korpak, Medyka, Zyszkiewicz Feliks, Prusy, Drozd Bolesław, Przemyśl, Fałgier Franciszek, Albigowa, Grzywacz Adam, Gorzyce, Magrys Franciszek, Hanzłowska, Wiech Józef, Rogóżno, Pelz Jan, Laficut, Kisiewicz Józef, Besko, Siczulski Jan, dyrektor Szkoły Ml. Rzeszów.

Woj. stanisławowskie: Ks. Szopiński Jan, Kochawina, Tkaczuk Iwan, Piadyki, Melnyczuk Mikołaj, Piadyki, Tarandjuk Józef, Horodenka, Komarnicki Aleksander, Komarniki.

Woj. tarnopolskie: Sebastjanski Adolf, Turycze, Chrobak Józef, Skafa, Ks. Janczewski Leon, Wierzbowiec Sobeczko Jan, Woźniany, Kozłowski Walenty, Sokółów, pow. Podhajce.

Woj. kieleckie: Łupek Jan, pow. Kielce, Daniec Szczepan, pow. Miechów, Michalski Antoni, Chobęda, pow. Miechów, Wieczorek Sylwester, Grodziec, pow. Będzin, Karcz Antoni, Zawiercie, Kadłina Maria, pow. Radom, Kwietniowa Maria, Odachów, pow. Radom, Moczyński Onufry, Wygnanów, Kadłubiec Antonina, Siemonie, pow. Będzin, Dróżdz Franciszek, Łagisze, pow. Będzin, Bonda Władysław, Bobrza, pow. Kielce, Rozpedowski Józef, Smardzewice, pow. Opoczno.

Pośród odznaczonych jest kilku już zmarłych działaczy, dużo 70-letnich starców zasłużonych, ale są i młodzi oracze i siewcy potęg Polski. Wszystkim odznaczonym gratulujemy serdecznie tego odznaczenia od Ojczyzny. Oby było coraz więcej godnych zaszczytów za pracę dla postępu rolniczego.

Przyjaciel Ludu.

Stara Rada gminna we Wiewiórcie nie chce ustąpić!

Odezwa do p. Ministra Spraw Wewnętrznych.

Otrzymałmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Kochany Przyjacielu Ludu!

Jeszcze w sierpniu ub. r. odbyły się wybory do rady gminnej w Wiewiórcie, pow. Pilzno. Wybory te wypadły pomyślnie dla całej gminy z wyjątkiem kilku zacofańców ze starej rady, którzy się boją wszelkiego postępu. Dość wspomnieć o poglądach starej rady, która przed trzema laty **uchwaliła strajk szkolny!** A prośbie koła młodzieży, która prosiła o pół morga gruntu na prowadzenie szkółek drzewek owocowych, ta sama **rada gminna wyśmiała!** To też ludność przy wyborach pozostawiła tych myślicieli w spokoju, a wybrała radę gminną z ludzi rozumnych. Na to kilku ze starej rady wniosło protest przeciw wyborcom, który gdzieś zatonął w starostwie czy województwie,

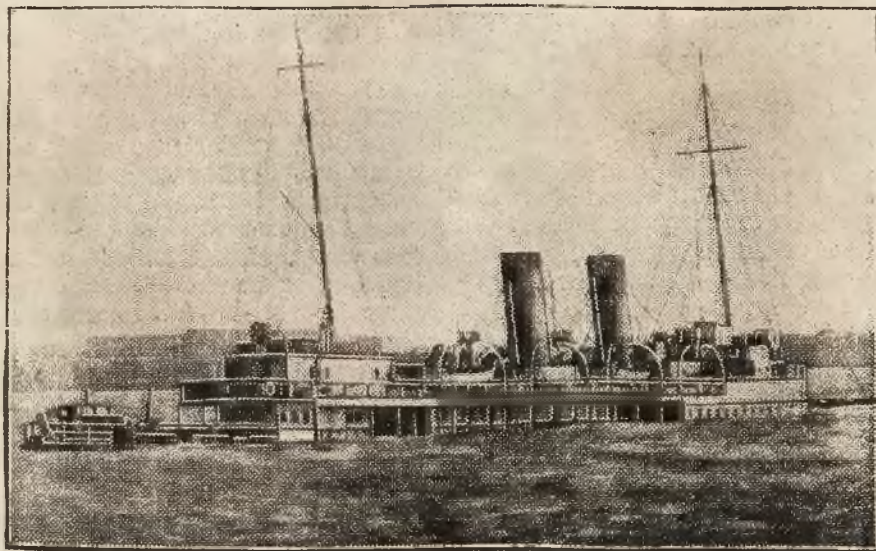
że go trudno wyciągnąć. Czy może władze nasze czekają aż ta rada gminna jeszcze raz uchwali strajk szkolny?..

Zwracamy się tedy

do pana Ministra Spraw Wewnętrznych

z prośbą, aby pouczył podwładne sobie władze, aby sprawy takie, jak sprawy wyborów i protestów gminnych były prędzej załatwiane, gdyż nieraz takie przedłużanie **szkodzi tylko rozwojowi gospodarczemu całej gminy.**

Mamy nadzieję, że Pan Minister spraw wewnętrznych wglądnie w te rzeczy, gdyż znany nam jest jako człowiek energiczny i nie lubiący ociężałości w wykonywaniu swoich rozporządzeń. **Tylko za rządów zabórczych protesty gminne leżaty po pół roku niezalatwione.** Ruda Wojciech



Tem wspomniany okręt francuski, służący do przewozu towarów i ludzi, w ubiegłym tygodniu utonął na pełnym morzu. Dawniej, gdy nieznano jeszcze wynalazku radja, gdy okręt taki poszedł na dno — to podróżni i załoga zwykle jakiś czas na łodziach czy belkach pływała po wodzie. Jeżeli przypadkiem nadjechał jakiś okręt, to ich wyratował od niechybnej śmierci, w przeciwnym razie wcześniej czy później wszyscy ginęli z wyczerpania, głodu albo padali ofiarą żarłocznych ryb morskich — rekinów. Obecnie z wynalezieniem telegrafu i telefonu bez drutu, czyli radja, każdy tonący statek wzywa pomocy umówionem hasłem na całym świecie: **Ratujcie nasze dusze!** — Gay takie wołanie zanotują aparaty odbiorcze innych okrętów, zaraz okręty te płyną w podanym kierunku i ratują rozbitków. — Właśnie na zamieszonym powyżej obrazku widzimy wspomniany już okręt francuski, który tonąc, dał znać o swem nieszczęściu w ten sposób. Dzięki temu uratowano od zatonięcia wszystkich podróżnych i całą załogę w liczbie 108 osób.

WYCHODZTWO.

— 000 —

Dolary giną we Wrzawach na pocztę?

Kanada Alberta. Szanowna Redakcjo! Proszę o łaskawe umieszczenie mej korespondencji na łamach tak poczytnego pisma, jakim jest Przyjaciel Ludu.

Czytam tu polsko-amerykańskie gazety, które zamieszczają całe szpalty od swych korespondentów w Polsce, oraz uwagi wycieczkowiczów, którzy jednogłośnie stwierdzają wielki postęp niemal w każdej gałęzi pracy, a przede wszystkim rozwój rolnictwa. Młodzież wiejska organizuje się w związki zawodowe, zakłada wieczorne kursy dokształcające, kursa rolnicze, spółdzielnie mleczarskie i t. p. Wiedząc dobrze, że w pojedynkę t. j. bez organizacji nigdzie nie zajdź. I rzeczywiście, choć wielkimi wysiłkami lecz stale Polska kroczy naprzód, na co się wszyscy jednogłośnie godzą.

Lecz jednak z bólem serca stwierdzić należy, że jeszcze nie na każdym polu stosunki się polepszają, na co posłużą następujące fakty.

Wyjeżdżając do Kanady w celu poprawy sobie bytu, pozostawiłem, jak każdy, rodzinę potrzebującą pomocy. Aże i tu są bardzo trudne warunki dla robotnika niefachowca, więc nieraz pomimo chęci, trudno dać wydatniejszą pomoc rodzinie. Więc od czasu do czasu chciałem wysłać do domu do Wrzaw, powiat Tarnobrzeg, w listach dolara lub dwa, co też rzeczywiście czyniłem.

W pierwszym liście zwykłym doszedł dolar do rąk przeznaczonych. Drugi taki sam list z dolarem przepadł. Wysyłam jeszcze więcej lecz w listach poleconych, listy dochodzą, lecz dolary z nich przepadają. Jest tu ze mną jeden z kolegów z sąsiedniej poczty, więc ten mi mówi: co to być może, że z twych listów przepadają dolary? Ja również — mówię — wysyłam w listach pieniądze a zawsze dochodzą do rąk przeznaczonych.

Po poprzednim uwiadomieniu, wysyłam i ja na sąsiednią pocztę pieniądze w liście. Te doszły. Wysyłam więcej — też dochodzą do rąk adresata... A chcąc tę sprawę zbadać lepiej, odżałowałem jeszcze dwa dolary i wysyłam na pocztę Wrzawy. List, że był polecony doszedł, lecz dolary znikły jak kamień w wodzie. Gdzie dolary przepadają to tajemnica, którą-by może oświecił naczelnik wymienionej poczty?

Podobnych operatorów listów z dolarami jest jeszcze w Polsce na pocztach dosyć, na co daje się słyszeć bardzo często nażekania naszych rodaków na emigracji. W imieniu wszystkich poszkodowanych zwracam się do PP. Związku Chłopskiego z P. Janem Stapińskim na czele, by wglądneli w tę sprawę i położyli już raz kres tym nadużyciom trutni, szkodników, żerujących na nędzy biednej ludności.

J. I. KRASZEWSKI

54

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

W domu nie dzielił się z nikim robotą, posługiwał się tylko obcymi, bo z rodziny synów dwóch dorosłych Bóg obu zabrał, a po nich zostały tylko wnuki, nad którymi czuwać potrzeba. Żonę tęsknota po dzieciach dobiła, sam był więc jeden... i na wszystko oko mieć musiał Wierzynek.

Sług i czeladzi kręciło się koło niego mnogo, bo mu młodzież swą dla nauki życia chętnie oddawali mieszczanie; ta spełniała rozkazy, które wszystkie wprost od niego szły.

Gdy pana nie stało w domu, a zabawił dłużej, niż zamierzał, zatrzymywało się wszystko, bo go nikt zastąpić nie śmiał i nie mógł. Dworzecznego mieszczanina, murarza i wspaniałością zewnętrzną oczów nie ścigał; rozległy był jednak, ogromny i, choć się co roku rozszerzał śpichrzami, składami, szopami, ledwie ścigającej się zewsząd kupi mógł starczyć. Dzień w dzień wjeżdżały we wrota jego ogromne wozy ładowe, karawany całe, zbrojnymi ludźmi otoczone, bo kosztownego towaru naówczas przez puste gościńce prowadzić inaczej nie było bezpiecznie. Łotrzyków się włościło wielu, polujących na zdobycze.

Młodzieży zwawej kręciły roje w podwórcach. Jedni ważyli i liczyli, co wyładowano, drudzy zapisywali, dozorowali inni. W sieniach, po izbach czekających na posłuchanie zawsze pełno było; w dziedzińcach, póki dnia, nieustanny ruch i targowica. Inni tu tracili głowy, on jednym oka wejrzeniem mierzył, poznawał rzecz każdą, a często, nim go zapytano, odpowiadał. Dość mu było

Szłać serdeczne pozdrowienia dla p. pościa Stapińskiego oraz pp. Redaktorów Przyjaciela życząc zdrowia i siły do dalszej pracy w niesieniu oświaty pod strzechy wiejskie.

Chłop z nad Wisły.

Hjeny emigracyjne na Wołyniu.

Wołyń dostarcza największego kontyngentu emigrantów, udających się za Ocean. Wykorzystuje to cały legion niesumiennej agentów, którzy grasują po wsiach, naciągając chłopów w nieumiejętny sposób i nakłaniając ich do emigracji. Jest to wyraźnym naruszeniem ustawy emigracyjnej, zatraniającej kategorycznie zarówno biurom okrętowym, jak i osobom prywatnym uprawiania takiej agitacji.

Mimo to hjeny emigracyjne uwijają się po wsiach wołyńskich, rojąc na nędzy ludzkiej wspaniałe interesy, częstokroć pod płaszczykiem t. zw. „biur podań“.

Do oddziału naszego pisma w Równem zgłaszają się niemal codziennie włościanie ze skargami na agentów z prośbą o pomoc, dopiero bowiem po przybyciu do Równego dowiadują się, że padli ofiarą oszukańczych agentów. I tak np. za kartę okrętową, która do Kanady kosztuje 132.50 dolara, żądają agencji 200 a nawet więcej dolarów. Obiecuja przytem naiwnym wieśniakom raj ziemski, który ich czeka za morzem.

Należy przytem zwrócić uwagę, że obecność tych agentów na wsi rzuca się w oczy i muszą o nich wiedzieć sołtysi. Przepuszczając więc można, że niedozwolona agitacja odbywa się za wiedzą czynników, powołanych do strzeżenia ustaw.

Nie może też być dla nas obojętnym, z państwowego punktu widzenia, że lojalny naogół wobec państwa włościanin wołyński wpada za Oceanem w ręce szowinistycznych agitatorów ukraińskich, którzy go urabiają na nieprzejednanego wroga państwowości polskiej. Świadczą o tem najlepiej listy, nadchodzące od emigrantów z Kanady do ich rodzin.

Agitacja emigracyjna zaczyna przybierać takie rozmiary, że może budzić poważną obawę. Dlatego konieczna jest rzeczą wkroczenie rządu. Należy z jednej strony wyciągnąć emigracyjne i różne biura, z drugiej zaś po wsiach trzeba odpowiednio potężyć ludność, że informacje a zwłaszcza kupno kart okrętowych powinna się zwracać tylko do uprawnionych biur okrętowych.

W SPRAWACH SEZONOWYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Komisja rolna sejmu pruskiego obradowała niedawno nad wnioskiem, dotyczącym sezonowych robotników rolnych dla Niemiec. Po dłuższej dyskusji przyjęty został wniosek, żądający, ażeby rząd pruski zwrócił się do rządu Kzeszy o wcze-

na człowieka wejrzeć, aby wiedzieć, z czym przychodził.

Mówił krótko, jak wódz w czasie boju, a ce rzekł, to się spełnić musiało zaraz, bo zwłoki nie cierpiał, a nieposłuszeństwa nie rozumiał.

Często widywano pana tego, który z królem poufale przestawał, a bogactwem niejedno książętko przechodził, gdy zniecierpliwiony powolnością lub niezgrabstwem, przypomniawszy sobie dawne czasy, sam chwytając za ciężar, albo rozwijał przywieszoną w skrzyniach kupię, młodzież ucząc, jak się brać do tego, nie tracąc czasu.

On sam, choć się na pozór nie śpieszył, choć gorączkowej i nieporządnej pracy nie znosił, chłodno i rozważnie czynnym był ciągle. Rzadko usiadł i spoczął, nie biesiadował nigdy prawie, na rozmowy próżne godzin nie tracił. Śmiał się z niego król, że zmuszony słuchać czczych słów i daremnej paplaniny, tymczasem o czem innym ważniejszym przemyslał.

Osiadłany koń, lub zaprzężony wózek stał u niego zawsze w podwórzu na zawołanie, bo nie mógł wiedzieć ani dnia, ani godziny, gdy go gdzie zawołają, a gotów musiał być zawsze, kędy sprawa wymagała.

Spotkawszy go w podróży, lub na ulicy, nieznamy człek nie poznałby w nim może głośnego już podówczas Wierzyńka, bo odziewał się skromnie i niebijąc w oczy. Dopiero sukni się przypatrzywszy, temu, co na nim i około niego było, dostrzec mógł, iż tkaniny, a przybór do nich wszelki, przedziwny był i doborny, jakiego pospolicie ludzie nie noszą.

Lubił bowiem Wierzynek wszelkie rzeczy osobliwe, piękne i drogie, te się z całego świata do niego ścigały.

Izby, w których swoich towarzyszków, kupców, mieszczan, ziemian i mnogich codziennych gości pospo-

śniejsze niż zwykle dopuszczenie kontyngentów zagranicznych robotników sezonowych do Niemiec i zniósł postanowienia, iż robotnicy ci mogą być dopuszczeni do Niemiec dopiero z dniem 15 kwietnia.

— 000 —

POLSCY NIEWOLNICY WE FRANCJI. Niewolnych informacyj udziela pisma codzienne na podstawie skarg bolesnych, jakie świeżo doszły z Rambouillet i Azincourt. Robotnik z Azincourt skarży się na przymusowy tryb życia „niczem w więzieniu“, w fabryce, z którą musiał podpisać kontrakt zgóry na cały rok, a robotnica z Rambouillet użala się na brak godzin wyjścia, aby z drugą Polką parę słów przemówić. Bo po francusku nie poradzi. Ani przy niedzieli, wyjścia nie ma. Czyż na skargi te nie znajdzie się środka zaradczego?

WYJAZD DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Jak się dowiadujemy, Konsulat amerykański wydaje obecnie karty wstępu na kwotę polską żonom i dzieciom jadącym do męża lub ojca nie-obywatela amerykańskiego, natomiast rolnicy, posiadający karty rejestracyjne z małymi numerami, otrzymają karty wstępu po 1-ym lipca 1929 r.

SCHRONISKO DLA EMIGRANTÓW W BUENOS AIRES. W Buenos Aires zorganizowane zostało Schronisko dla emigrantów polskich, mieszczące się w nowo zbudowanym domu przy Calle Quirno 928. Schronisko, mogące pomieścić naraz od 100 do 120 osób — z tego kobiety w oddzielnych pokojach — da możność korzystania z noclegu wielu emigrantom, przybywającym do Buenos Aires w poszukiwaniu pracy.

ZAOSTRZENIE USTAWY PROHIBICYJNEJ W AMERYCE. Prezydent Coolidge podpisał projekt ustawy, przewidującej jak najsurowsze kary za wszelkie przekroczenia ustawy prohibicyjnej, ustalającej przytem maksymalną karę na 5 lat więzienia lub 10.000 dolarów grzywny.

Niech żyje Polska!

Ojczyzno nasza cudem wyzwolona,
Krwia swego ludu całaś jest zboczona
Od wschodnich Kresów do Górnego Śląska,
Od gór Karpackich aż do portu Gdańska.

Twoi synowie pod sztandarem stoja,
Orla białego rany krwawe goja,
Broń w rękę dierzją, wroga się nie trwożą —
Wszystko przetrwają za pomocą Bożą...

Niech żyje Wilno, Lwów, Poznań z Krakowem,
Niech żyje Polska z Rządem Narodowym,
I Prezydenta stolica Warszawa —
Niech żyje, Bracia, cześć Jej, cześć i sława!

Piotr Jazowski.
New Bedford, Mass.

litych przyjmował, nie świecił tak bardzo sprzętami; dopiero głębiej wszedłszy do tych komnat, w których odpoczywał, poufanych swych i rodzinę gromadząc, bogacza poznać było można, napatrzyć się zamorskich drogich tkanin, rzeźby z kości i drzewa, szkła, gliny polewanej, kruszców, kamieni i kobierców kosztownych...

Flamskie opony okrywały tu ściany, a wschodnie miękkie tkaniny podłogi; skrzynie piękne, wyrzezywane, okryte poduszkami, za siedzenia służyły pod ścianami, a po szafach i na nich napatrzyć się było można naczynia różnego, puharów, kubków, flasz, dzbanów misternie barwionych i pozłocistych. Przywożono mu je z Włoch, Francji, z Hiszpanji, ze Wschodu, ze wszystkich tych ziem, z którymi różne handle prowadził.

Co mu się najpiękniejszym zdawało, to dla siebie zostawiał. A że i król miłował piękne dzieła rak i przemysłu ludzkiego, dla niego i dla siebie, do kościołów, ich skarbców zwozić kazał Wierzynek, o czemkolwiek zasłyszał, gdzie co najlepiej robiono. Kochał się też w klejnotach, choć nigdy ich nie nosił, na wielkie tylko uroczystości łańcuch kładąc lub pierścień jaki, a pilnując tego, aby swych mieszczan nie raził przepychem, którego im zażywać nie było wolno.

Przepisy ówczesne surowe dosyć wzbraniały im, zbytku wszelkiego w sukniach, u stołu, przy weselach, stypach, obchodach chrzcin i zabawach.

Tak on, jak nieboszczka żona jego, dzieci i wnuki, gdy do kościoła szły, albo się w ulicy pokazywały, starali się do innych mieszczan podobnie odziewać, choć żaden z nich, ani Awileje, ni Wigandy, Bocmery, Kempowie, ani Keczerowie z Wierzyńkami się mierzyć nie mogli. Miklasz ich przecież panami bracia nazywał, choć ziemianie jego też swoim bratem mieć chcieli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

— 000 —

Kalendarzyk tygodniowy.

Dzień marca	Imieniny	Świeca	
		Wschód o godzinie	Zachód
10 Niedziela	Sr. dop, 40 męcz.	6:04	5:29
11 Poniedziałek	Konstantego W.	6:01	5:31
12 Wtorek	Grz gorza W.	5:59	5:33
13 Środa	Krzysztyń p. m.	5:57	5:35
14 Czwartek	Matyldy kr. wd.	5:55	5:37
15 Piątek	Kl. mensa	5:53	5:38
16 Sobota	† Abrahama pust	5:51	5:40

— 000 —

POWRÓT PREMERA BARTLA. — Powrócił z Gdańska prezes Rady Min. prof. Bartel wraz z ministrem komunikacji inż. Kühnem.

MAKSZALA PIŁSUDSKI spędził tegoroczne wakacje także w Rumunii. Takie przyrzeczenie dał rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych pod czas wizyty w Warszawie.

UNIwersytet w Wilnie, noszący miano założyciela króla Stefana Batorego, obchodzi jesienią br. rocznicę 350-lecia swego istnienia.

Nowy poseł komunistyczny. Państwowa komisja wyborcza przyznała mandat poselski po posle Skrzypie kolejnemu następcy z listy „Jedności robotniczo-chłopskiej” Kazimierzowi Jeruzelskiemu z Dąbrowy górniczej.

PIERWSZA KOBIETA W POLSCE — SEDZIA. Mianowano asesorem przy sądzie dla nieletnich w Warszawie p. Wandę Grabińską. Jest to pierwszy wypadek w Polsce powierzenia kobiecie funkcji sędziowskiej.

PANSIWOWY ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW odbywa walne zgromadzenie w Warszawie w dniach 3, 4 i 5 marca. Oby się Zjazdowi udało uzdrowić do reszty Związek Inwalidzki po nieszczęsnej gospodarce Kantora.

POŻYCZKI DLA INWALIDÓW WOJENNYCH z funduszu dwa i pół milionowego, złożonego przez Rząd, rozdzielił Bank Rolny po raz pierwszy 27 lutego br. Podań o pożyczki było 115, przyznana suma pożyczek wynosi ponad 100 tysięcy złotych. Jak wiadomo, Bank Rolny dysponuje tym funduszem i do Banku Rolnego w Warszawie należy kierować dotyczące podania inwalidów.

MARJAN KANTOR, kilkuletni dyktator w Związku Inwalidów, usunięty stamtąd przez rozwiązanie Zarządu, został obecnie wydalony ze służby państwowej jako urzędnik skarbowy w Lublinie, z powodu nadużyć. Żadnej pensji państwowej Kantor nie otrzyma.

PROCES O ANARCHIZM, pierwszy w Polsce, odbył się 2 bm. w Tarnowie przeciw Jakóbowi Fliedowi false Umańskiemu, lat 20, jako członkowi „federacji anarchistycznej” w Polsce. Trybunał skazał Flieda na 5 lat ciężkiego więzienia. Na mocy amnestji darowano skazanemu połowę kary.

ROZWIAZANIE „LUHU” I „SOKILA”. Z powodu przekroczenia statutów władze rozwiązały ukraińskie towarzystwo „Sokil” w Obroszynie, pow. Gródek Jagielloński oraz towarzystwo pożarnicze „Luh” w Sarnach, pow. Bóbrka.

NA ZAPOBIEGANIE POWODZI i ochronę mostów wyasygnował Rząd milion złotych. Chodzi o rozbijanie zatorów lodowych i ratunek dla ludności nadbrzeżnej.

OBRONA WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWYCH. Przez dwa dni odbywały się w Warszawie konferencje czterech wojewódów małopolskich, w sprawie akcji przeciwpowodziowej. Rząd przewiduje następujące kredyty na poszczególne województwa, przeznaczone na pierwszą pomoc doraźną, dla ludności dotkniętej powodzią: Na województwo łwowskie 100.000 zł., na stanisławowskie i krakowskie po 200 tys. zł., na tarnopolskie 50 tys. zł., razem 550.000 zł.

„PILNE — POWÓDZ”. W związku z rozpoczętą przez rząd akcją przygotowawczą na wypadek powodzi, ministerstwo poczt i telegrafów poleciło podwładnym urządzeniom, aby korespondencja listowna władz administracyjnych z napisem „Pilne — Powódz” była odsyłana do miejsc przeznaczenia najbliższymi połączeniami kursowymi. Urzędy pocztowo-telegraficzne korespondencję taką winny doręczać jaknajśpieszniej nawet poza kolejnym chodem doręczycielskim. Zarządzenie to obowiązuje na czas od 1-go marca do dn. 1-go maja.

LÓD NA WIŚLE PONAD PÓLTORA METRA GRUBOŚCI. W dolnym biegu Wisły, pod Tczewem, rozpoczął pracę łamacz lodu z Gdańska. Łód dochodzi tam do grubości 1.6 m.

3000 OSOB PRZEZ 7 GODZIN NA MROZIE. — Codziennie niemal gromadzą się już od godz. 23-ej tłumy bezrobotnych robotników w Warszawie, którzy oczekują przed Zakładem Oczyszczania Miasta na zapis do uprzątnięcia śniegu z ulic. W nocy z piątku na sobotę oczekiwało na 30 stopniowym mrozie przez 7 godzin, t. j. do chwili rozpoczęcia zapisu, około 3.000 bezrobotnych. Z liczby tej Zakład przyjął tylko 2.200 rob.

ZBIORY OWOCU NALEŻY UWAŻAĆ ZA STRACONE. Długotrwałe mrozy wyrządziły silne szkody w naszym drzewostanie owocowym. — Ucierpiał więc przede wszystkim brzoskwinie na południu i czereśnie na całym prawie obszarze państwa, mróz odbił się również na jabłoniach i gruszkach, gdyż wiele z nich popekało od mrozów.

NA WILEŃSZCZYNIE OBSERWOWANO ZORZĘ POLARNĄ. Na terenie Litwy i znacznej części Wileńszczyzny, zaobserwowano zorzę polarną. Rzadkie to na Wileńszczyźnie zjawisko trwało do godz. 10 w nocy.

OFIARA MROZU. W Zalesiu pow. warszawski w nocy na sobotę 2 bm. furman Kutrzeba przemroził nogi w tym stopniu, że musiano mu je odciąć. Jeden z pary koni Kutrzeby zdecydował wskutek przemrożenia. Mróz w Warszawie 2 bm. rano dosięgał 20 stopni.

OFIARA MROZU. Przed kilku dniami pewien wioślarz z Słobodki koło Kamionki, prowadząc krowę do pobliskiej wsi zamarł w drodze wraz z krową.

PIERWSZE BOCIANY. Do Kościelnej Wsi pod Kaliszem przyleciało kilkanaście bocianów. Nie mogąc znaleźć pożywienia na sąsiednich łąkach, bociany nlokowały się przy zabudowaniach folwarcznych, gdzie przyjęto ich nader gościnnie i zaopiekowano się gorliwie, jako prawdziwymi zwiastunami wiosny.

NADZÓR NAD POKOROWYMI. M. S. Wojsk. wydało instrukcję P. K. U. o ściśle sprawdzaniu dokumentów usprawiedliwiających niestawiennictwo w przepisany terminie do komisji pokorowych. W wypadku choroby, świadectwo lekarskie ma być zaopatrzone w podpis lekarza powiatowego, oraz władzy policyjnej, która ma odwiedzić pokorowego w mieszkaniu.

PRZESILENIE GOSPODARCZE i brak pieniędzy wskutek zastój daje się dotkliwie odczuwać nawet wielkim firmom przemysłowym i handlowym. W Warszawie np. zgłosiły upadłość firmy akcyjne: Towarzystwo Budowy Elektrowni, Zakłady garbarskie Datynera, Spół. Akc. Maurycy Seydel, Wielki handel skór Filara i Golda i szereg innych. Tak samo w Krakowie kilka największych firm kupieckich poszło na sprzedaż. W Łodzi prowadzi Rząd licytację towarów „Manufaktury Wodzowskiej” na 4 miliony złotych za zaległe podatki. Na podstawie tych objawów przewidują niektórzy groźny kryzys gospodarczy. Złoty polski trzyma się silnie i jest zabezpieczony absolutnie przeciwko jakimkolwiek zachwianiu się. Natomiast kredyt prywatny cerpi wielki brak gotówki i posługuje się weksłami w nadmiernej ilości.

CENY CHLEBA W POLSCE. Ceny chleba na dzień 1 marca r. b. w głównych miastach Polski przedstawiały się następująco (za 1 kg): Warszawa 0.55, Katowice, Mysłowice, Boryslaw — po 0.53 zł., Stanisławów, Kalisz, Kraków i Gdynia — po 0.52, Lwów, Radom — po 0.51, Baranowice, Białystok, Łódź, Kielce, Poznań, Bydgoszcz i Toruń — po 0.50, Tarnopol, Żyrardów, Częstochowa, Sosnowiec i Grudziądz — po 0.48, Piotrków — 0.45, Włocławek — 0.44.

Najdroższy zatem chleb jest w Warszawie, najtańszy — we Włocławku.

POWIEKSZENIE KONTYNGENTU WYWOZOWEGO ŻYTA. Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady ministrów, postanowiono podnieść kontyngent wywozowy żyta z 15 na 25.000 ton. Poza to przyjęto wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia cła wywozowego od masła.

INFORMACJY W SPRAWIE WYTWÓRNI KOBIECYCH, instruktor, zbytu wyrobów przemysłu artystycznego i ludowego (tkaniny koronki, hafty, ceramika, wyroby skórzane i drewniane) udziela Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Krakowie, ul. Florjańska 53, II p. Godziny urzędowania: w poniedziałki i czwartki od 12—1 ej. Równocześnie Związek zawiadamia, że ma stałą ekspozyturę w Chicago i co miesiąc wysyła tam próbki robót kobiecych.

ALKOHOLICY NIE OTRZYMAJĄ POZWOLENIA NA BROŃ. Wydziały bezpieczeństwa władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji otrzymały nakaz ścisłego sprawdzania kwalifikacji osób ubiegających się o pozwolenia na broń. Osobom notowanym przez władze policyjne za alkoholizm i karanym sądownie pozwolenia takie nie będą wydawane.

POZWOLENIA NA WYJAZD DO ROSJI mają prawo wydawać województwa, do których też

należy wnosić odpowiednie podania. Pasporty do Rosji zostały odejete starostwom, a przydzielone województwom.

KOŚCIÓŁ W PROBOŁOWICACH, pow. Pińczów, okradli złodzieje. Zrabowali cztery kielichy srebrne z patenami, puszkę na komunikanty, monstrancję srebrną, łącznie wartości 5.000 zł.

GRANAT wagi 6 i pół cetnara znaleziono wśród starego żelastwa, sprowadzonego z Niemiec do fabryki w Hucie Królewskiej na naszym Górnym Śląsku. Granat był niewyladowany, czyli, że w razie włożenia go do pieca byłaby nastąpiła eksplozja, zdolna do zniszczenia całej olbrzymiej fabryki. Na szczęście spostrzegł granat kierowca dźwigi M. Iczek i spowodował usunięcie tegoż. Zachodzi podejrzenie, że hakatyści pruscy rozmyślnie włożyli ów granat w żelastwo, aby zniszczyć jedną z największych naszych fabryk. Do takich to środków walki ucieka się hakata.

W POCIAGU KOLEJOWYM do Białegostoku rabuś napadł na śpiącego podróżnego Jana Aleksana z pow. Wołkowyskiego, porwał mu czapkę, zdarł nowe buty z cholewami znóg, a gdy napadnięty wszczął krzyk, rabuś wyrzucił go z wagonu. Na szczęście wyrzuceniu wpadł na wielką zaspę śnieżną i wyszedł z nieszczęścia cało.

ZASTRZELIŁ ZONĘ. W Kazimierzu nad Wisłą zastrzelił swą 32-letnią żonę Helenę, nadzorca dróg Wojciech Pinkiewicz. Po dokonaniu zabójstwa zbrodniarz strzelił do piaczącego jedynego dziecka. Strzał chybił. W międzyczasie wpadł do pokoju ojciec Pinkiewicza, na którego zabójca rzucił się, usiłując go zamordować. Wystraszony starzec padł na kolana, prosząc o darowanie mu życia. Prośba ta uprzytomniła zabójcę, który wybiegł z mieszkania i oddał się sam w ręce policji.

SMIERNY W LISIEJ JAMIE. Na terenie Wrzosowiska (Bory Tucholskie) wydarzył się straszny wypadek. Leśniczy państwowy Kowalski udał się wraz z kilkoma gajowymi do lasu, celem odkopania lisiej jamy. Gdy podkop był już dostatecznie głęboki, Kowalski wszedł do dołu i położywszy się na ziemi usiłował wystraszyć lisa kijem. Nagle obsunęła się ziemia i przygniotła nieszczęśliwego. Gajowi, którzy rzucili się natychmiast na pomoc, nie zdołali go uratować. Zmarły liczył 32 lata i osierocił żonę i kilkoro drobnych dzieci.

ŚMIERNY WSKUTEK ZACZADZENIA. Zaczadził się w własnym mieszkaniu kierownik szkoły w Chlebiczynie Dolnym, pow. Śniatym, Osyp Nagórski z żoną Rozalją i 10-letnią córką Joanną. Nagórski z córką zmarli, żona walczy ze śmiercią.

KOŃ ZABÓJCA. W kol. Nowosiółek, gm. Klewań uderzył koń Sińczuka Sawę tak silnie w okolicę serca, że nieszczęśliwy gospodarz zmarł na miejscu.

OHYDNY MORD. Dnia 25 lutego został zamordowany uderzeniem siekierą Jan Węgrzyn, kolonista ze Szczepanowa pow. Podhajce. Sprawcy morderstwa, a to syn 17-letni Stanisław i żona Marja zostali aresztowani i oddani sądowi grodzkiemu w Podhajcach. Tłem morderstwa były nieśnaski rodzinne.

— 000 —

Ze świata.

POTEŹNY HURAGAN przeciągnął nad południową częścią Francji i północną Italią. Szybkość wichru obliczono na 160 km. na godzinę. Huragan wyrządził olbrzymie szkody, niszcząc urządzenia telefoniczne i telegraficzne, zrywając dachy i wrywając z korzeniami całe połacie lasów. W Trieście przewrócił huragan na ulicy wóz tramwajowy, przyczem jedna osoba została zabita, a kilka rannych.

PLYWAJĄCA WYSPE NA OCEANIE ATLANTYCKIM mają budować przedsiębiorcy amerykańscy dla budowania samolotów na linii Ameryka—Europa, w odległości 600 km. od Nowego Jorku. Do budowy ma być zużytych 60 tysięcy centn. stali i 20 tys. centn. żelaza. Wyspa ma być umocowana do dna oceanu odpowiednimi łańcuchami i kotwicami, na wyspie będzie hotel dla 43 lotników.

ZAMKNEŁY SIĘ BRAMY WIĘZIENIA NA ZAW-SZE za Antonim Popiszem, lat 50, który na mocy prawa michigańskiego został skazany na dożywotnie więzienie za pięciokrotne przekroczenie prawa prohibicyjnego.

— 0 —

DELIKATNY NASKÓREK. Wszystkie matki wiedzą, że naczelnym postulatem higieny współczesnej jest częsta kąpiel i to od pierwszej niemal chwili po urodzeniu. Ale zarówno niemowlęta, jak i dzieci starsze, mają naskórek niesłychanie delikatny i niezwykle wrażliwy. Firma Szofman od wielu dziesiątków lat chlubnie znana ze swych znakomitych środków do pielęgnowania ciała dziecięcych, po długich studiach i próbach, wypuściła na rynek dostosowane do wymogów wrażliwego naskórka dziecięcego Mydło Bebe Szofmana, które jako mydło przetuszczone o lekkiej pianie zawiera m. in. składniki łagodzące i kojące naskórek dziecka. Dlatego też wszystkie doświadczone matki myją główki i ciała swych dzieci wyłącznie Mydłem Bebe Szofmana.

GOSPODARSTWO.

— 000 —

Z TARGU W KRAKOWIE. Na placach targowych notowano w dniu 1 marca br. następujące ceny: mleko niezbierane 50—55 gr., zbierane 35—40 gr., śmietanka 70—75, śmietana kwaśna 1.60—2.20, ser 1.50—1.60, masło deser. 8—8.60, zwyczaj. 6.80—7, jaja sztuka 30—32, jabłka komp. 1.20—1.40, stolowe 1.50—2, kury 5—10 zł., gęsi żywe 12—15, bite 10—12, indyki 20—25, indyczki 16—18, ziemniaki 100 kg. 14—16 zł., buraki 1 kg. 20—30 gr., marchew 55—60, cebula 55—65, pietruszka 1—1.20, seler 1.20—1.40, włoszczyzna świeża 80—90, karp żywy 7 zł., szczupak 12—15, sandacz mrożony 7—8, lin 1 zł., okoń 4—5 zł.

CENY MASŁA I JAJ.

Jaja świeże. Coraz większe dowozy. Ceny zł. 420 za skrzynię 24-kopową, franco Warszawa. Tendencja dalej silnie zniżkowa.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź — notuje w hurcie od dnia 25-go bm., aż do odwołania: Masło mleczarniane I gat. zł. 6.40—6.70 za kg.; II gat. zł. 6.00—6.30 za kg. Tendencja nadal słaba i zniżkowa tak w kraju, jak i zagranicą. Dowozy zwiększone — przeważnie II gat. trudne do ulokowania.

— 000 —

Kiedy rolnicy mogą zwiększyć produkcję

Rolnicy polscy gotowi są wszystko uczynić, aby w interesie przedewszystkiem Państwa, a następnie we własnym, zwiększyć wydatnie produkcję swych warsztatów w najbliższych latach.

Możliwym to jednak będzie, gdy zostaną spełnione dwa zasadnicze warunki:

1) ceny na produkty rolne, a w pierwszym rzędzie na zboże, będą zapewniały opłacalność produkcji i

2) jeżeli nastąpi stabilizacja tych cen, umożliwiająca rolnikom kalkulację na dłuższą metę.

A zatem polityka gospodarza naszego Państwa musi wybrać jedno z dwojga:

a) albo niskie ceny produktów rolnych, niekoniernie zapewniające tanie pożywienie konsumentom w miastach, ale za to zabijające rolnictwo i podkopujące bilans handlowy Polski,

b) albo też zaprzestanie sztucznego obniżania cen produktów rolnych, a więc stworzenie warunków opłacalności dla rolnictwa, które stanowi podstawowy środek podniesienia produkcji rolnej, a tem samem zapewnienia Państwu równowagi gospodarczej i pomyślnego rozwoju.

Ekspert nierogacizny z Polski.

Grupa eksporterów z Mysłowic, zgrupowana przy miejscowej centralnej targowicy, aby zdobyć rynki zagraniczne, a w szczególności francuski, szwajcarski i włoski, weszła w bezpośrednie porozumienie z granicznymi odbiorcami trzody chlewnej i po wyczerpujących rokowaniach zawarła kilkuletnią umowę na dostarczanie tygodniowo do 10 tysięcy sztuk żywych świń do eksportu dla rzeźni w Bregencji, stacji granicznej Austrii, skąd transporty te mają być eksportowane dalej. Umowa została już zawarta we wszystkich szczegółach.

Nie ulega wątpliwości, że rząd austriacki zezwoli na tranzyt, tembardziej, zgodził się już na tranzyt 2.00 sztuk tygodniowo. Obecnie więc są świetne widoki dla eksportu trzody chlewnej z Polski.

Hodujmy króliki!

Z niezrozumiałych powodów hodowla królików w Polsce nie jest rozpowszechniona mimo, iż nie jest niemożliwa ani trudna, a dać może ładne rezultaty i sporo dochodu. W obecnym okresie futerka królicze są bardzo poszukiwane. Za pomocą odpowiedniego wyprawienia oraz farbowania, stają się one futerkiem bardzo modnym. Wpływa na to i jego wartość w stosunku do cen futer t. zw. szlachetnych. Jak obliczono — roczny przyrób skórek króliczych dochodzi do 70-ciu milionów sztuk.

Polska bierze bardzo minimalny udział w tej akcji. A moglibyśmy całkiem spore ilości wyhodować i wywieźć zagranicę za ładne pieniądze. Gdyby z 3-ch milj. gospodarstw rolnych w Polsce — tylko 100.000 zajęło się hodowlą króli, to mielibyśmy około 10 milj. skórek wartości 50-ciu milionów złotych. Nie tylko jednak ze względu na furę hodowla króli jest pożyteczna, dają one bowiem również smaczne mięso. We Francji np. rocznie spożywa się około 80-ciu milj. sztuk królików.

Warto więc zapoznać się i rozpocząć racjonalną hodowlę królików, oraz czerpać z niej poważny dochód. Zajęcie się tem jest ułatwione. Ostatnio Pań-

stwowy Instytut Eksportowy wydał ciekawą broszurę, opisującą korzyści hodowli i zawierającą szczegółowe wskazówki, jak tę hodowlę należy prowadzić. Broszura ta napisana łatwo, ciekawie, ozdobiona rysunkami i ilustracjami — dostępną jest dla każdego. Nabyć ją można w kółkach rolniczych, kółkach m. o. z. i w. i. w. i. i. Niewielki trud, jak sobie zadamy opłacić się nam sowicie. (AROL).

Tytoni bułgarski za maszyny rolnicze.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego nabyła świeżo za pośrednictwem bułgarskiego państwowego banku rolnego tytonie bułgarskie na sumę przeszło 2.000.000 zł. Transakcja ma charakter kompensacyjny, gdyż za całą powyższą sumę Bułgaria zobowiązała się nabyć nasze maszyny rolnicze.

Tym sposobem dyrekcja Pol. Monop. Tytoni. wprowadza na rynek bułgarski w dużej ilości polskie wyroby, dając tem samem przemysłowi polskiemu możliwość ugruntowania się na tym rynku.

ZAPOTRZEBOWANIE NA MIĘSO POLSKIE WE FRANCJI. Mięso polskie zdobywa sobie we Francji coraz większe uznanie i coraz bardziej jest poszukiwane. Towar nasz uważany jest i oceniany, jako towar pierwszorzędny i stawiany przed rosyjskim, litewskim i holenderskim.

Jeśli chodzi o mięso wieprzowe, to Francuzom odpowiada nasz sposób jego obrabiania, a największym zainteresowaniem cieszy się mięso sprzedawane z Małopolski. Próż świniny poszukiwana jest baranina i wędliny. Spożycie baraniny we Francji jest duże, a dowodem dobrej koniunktury dla naszego wywozu jest fakt, że dotychczasowe transporty baraniny, zostały natychmiast rozsprzedane. To samo dotyczy wędlin, na które porobiono już bardzo liczne zamówienia.

REGULACJA WISŁY. W niedługim czasie rząd ma złożyć projekt ustawy o regulacji Wisły na przestrzeni dotychczas nieregulowanej, t. j. od Sandomierza do Torunia. Całkowita regulacja Wisły rozłożona będzie na 45 lat i kosztować ma przeszło 500 milj. zł. Co roku na ten cel przeznaczone mają być kredyty w wysokości od 10 do 14 milj. zł. Regulacja Wisły rozpoczęłaby się w r. 1931, a prace wstępne już w r. 1930.

CHMIEŁ POLSKI W BELGII. Belgia mimo, że sama należy do plantatorów chmielu, ponieważ jednak posiada go w niedostatecznej ilości — czyni przeto znaczne zakupy. Chmiel polski dobrze jest znany na rynku belgijskim i może być zbywany w większych ilościach. Trzeba jednak drogą przystosowania się do miejscowych warunków, solidnego wykonywania dostaw, dostarczania pierwszorzędного towaru — zdobyć sobie rynek belgijski na stałe.

POPIERANIE HODOWLI DROBIU NA WĘGRZECH. Celem wzmożenia eksportu drobiu węgierskiego Ministerstwo Rolnictwa, zainicjowało akcję finansową poparcia hodowców drobiu. Polega ona udzieleniu hodowcom, posiadającym już odpowiednie gospodarstwa — pożyczek bezprocentowych na przeciąg lat 10-ciu.

Nad celowem użyciem pożyczek czuwać będzie Ministerstwo Rolnictwa, wykonywując odpowiednią kontrolę również pod względem weterynaryjnym i co do metod hodowli.

NA UKRAJNIE SOWIECKIEJ w dobrach państwowych podczas robót polnych zaopatrzone robotnice w maski gazowe dla uchronienia od szkodliwego dla płuc pyłu ze zboża i z siana.

Artaman.

Wiadomo, że Niemcy pragnęliby uwolnić rolnictwo od cudzoziemskich sił roboczych, których atoli nieodzowna potrzeba z każdym dniem rośnie. Dążeniem ich jest wytworzenie klasy własnych robotników rolnych w całym kraju a szczególnie w prowincjach wschodnich. Celowi temu mają służyć między innymi również tak zwani artamani, rekrutujący się z pomiędzy niemieckiej młodzieży patriotycznej wszelkich stanów i zawodów szczególnież wszakże miejskich, chociaż nie brak pomiędzy nimi i synów także rolników. Na uwagę i podkreślenie zasługuje fakt, że artamani odznaczają się **wstrzemięźliwością od alkoholu i nikotyny, jakoteż bezwzględnością posłuszeństwem dla przełożonych.** Głównym celem artamanów jest po kilkuletniej praktyce w charakterze robotników rolnych posiadać własne gospodarstwa. Przed następczeniem artamanów do służby wszyscy pochodzący ze sfer miejskich, są wedle możliwości badani przez przeciąg czterech tygodni w tak zwanych obozach przeszkolenia a to odnośnie właściwości cielesnych i charakteru, jakoteż wdrożeni do niezbędniejszych robót rolnych.

W roku ubiegłym pomieszczono w 150 majątkach i gospodarstwach chłopskich we wszystkich częściach Niemiec 1.700 artamanów.

Dział rolny Polskiego Radja na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu przedstawi dorobek w różnych dziedzinach życia narodu od pierwszych dni wskrzeszenia państwa naszego, aż do chwili obecnej.

Znajdzie tam swój specjalny dział radjo, od paru dopiero lat szybko rozpowszechniające się w Polsce, a mające już poza sobą bogaty okres swej działalności.

Praca pięciu stacji radiowych znajdzie swe widoczne przedstawienie na powszechnej wystawie krajowej. Ciekawe i interesujące będzie przedstawienie dotychczasowej działalności działu rolnego Polskiego Radja. Zadaniem działu tego — to szerzenie oświaty zawodowej wśród radiosłuchaczy rolników.

W dziale rolnym Polskie Radjo pragnęłoby na Powszechnej Wystawie Krajowej obok przedstawienia jego działalności, wykazać rolę, jaką odgrywa radjo w życiu rolnika, przedstawić w jakim stopniu aparaty radiowe są na wsi rozpowszechnione, w jakiej mierze rolnicy korzystają z fachowych wskazówek przez radjo podawanych. Dane te Polskie Radjo w części już posiada, chcąc jednak zebrać jaknajbardziej szczegółowe informacje mające posłużyć do przedstawienia tematu „radjo w życiu rolnika“ zwraca się do wszystkich radiosłuchaczy rolników, by zechcieli pod adresem Polskie Radjo Warszawa, ul. Kredytowa 1 nadsyłać fotografie przedstawiające radjo w lokalach różnych instytucji rolniczych jak spółdzielnie, kółka rolnicze, domy ludowe, koła młodzieży, fotografie radjoodbiorników w gminach, u poszczególnych gospodarzy, na plebanji, w szkole czy we dworze. Bardzo ciekawe i pożądane będą fotografie zebrań kółek rolniczych, na których zgromadzeni słuchają przez radjo odczytu rolniczego. Fotografie zebrań w gminach, domach ludowych i t. d.

Polskie Radjo prosi również stowarzyszenia rolnicze oraz poszczególnych rolników, by pod adresem wyżej podanym nadsyłali swe uwagi i spostrzeżenia o tem, czem jest dla nich radjo, jak dalece korzystają z wiadomości rolniczych przez radjo podawanych w swych pracach, gospodarstwie i t. d.

Aby zebrać jaknajszczegółowsze dane dla działu rolniczego, Polskie Radjo apeluje do wszystkich rolników radio-słuchaczy, by potrzebne wyżej wymienione materiały jaknajspieszniej nadsyłali.

PROGRAM ROLNICZY POLSKIEGO RADJA

za czas od 10 marca do 16 marca 1929 r.

Warszawa, Fala 1395.3

Niedziela 10 III: 14.00 Odczyt p. t. „Wędrowki młodego rolnika“. 14.40 Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze. 18.20 Koncert popularny. — **Poniedziałek 11 III:** 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. — **Wtorek 12 III:** 12.10 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. — **Środa 13 III:** 12.10 Program dla dzieci wiejskich: a) p. Henryk Małkowski wypowie szereg bajek, b) koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Skrzynka pocztowa rolnicza — wygl. inż. Wacław Tarkowski. — **Czwartek 14 III:** 17.25 „Zagadnienie budowy dróg w Polsce. 17.55 Koncert popołudniowy. 19.10 Wiosenne roboty w ogrodach. — **Piątek 15 III:** 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.10 Owady jako przenosiciele chorób zakaźnych i ich zwalczanie. — **Sobota 16 III:** 12.10 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.

Kraków, Fala 314.

Niedziela 10 III: 14.00—14.20 pogadanka dla rolników „Ziarno siewne“ 14.20—14.40 odczyt p. t. „Warunki rozwoju epizootii u ryb“. 14.40—15.00 Kronika rolnicza. — **Poniedziałek 11 III:** 13.00—13.15 komunikat rolniczy. 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. **Wtorek 12 III:** 13.00—13.15 komunikat rolniczy. 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. — **Środa 13 III:** 12.10—13.00 transmisja z Warszawy. audycja dla dzieci wiejskich. 13.00—13.15 komunikat rolniczy. 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 19.35—19.55 transmisja „skrzynki pocztowej“ z Warszawy. — **Czwartek 14 III:** 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. — **Piątek 15 III:** 13.00—13.15 komunikat rolniczy. 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 17.00—17.25 pogadanka dla rodziców, „Co powinni wiedzieć rodzice o chorobach zakaźnych u dzieci“ ostre choroby zakaźne lżejszego stopnia. — **Sobota 16 III:** 13.00—13.15 komunikat rolniczy. 14.50—15.10 komunikat meteorologiczny i gospodarczy.

Gwiazda 500 000 razy silniejsza od słońca.

Niedawno temu udało się astronomom wymierzyć się jednej bardzo odległej gwiazdy, która jest słoińcem, tylko nie dla naszej ziemi. Odległe to słońce, waziałne przy pomocy dobrej lornetki w postaci bladej gwiazdki, nazywa się Sol Doradi t. j. Słońce Dorada. Gwiazda ta wydaje się nam tak blada, gdyż leży w ośrodku skupienia gwiazd, znanego pod nazwą „Wielkiego Obłoku Magellana“, znajdującego się w odległości 112,000 lat światła. Promieniowanie tej gwiazdy, będącej w rzeczywistości najjaśniejszą ze wszystkich znanych gwiazd zmiennych, przewyższa, jak wykazują pomiary 500.000 razy promieniowanie słońca.

Gdyby znalazła się ona na miejscu naszego słońca, to w krótkim czasie, z powodu ogromnego gorąca, życie organiczne zginęłoby całkowicie z naszej ziemi, a oceany wyparowałyby niebawem zamieniając się w parę wodną, która weszłaby w skład atmosfery ziemskiej, tworząc wielkie ilości chmur.

Ubezpieczony król Anglii.

Stan zdrowia króla Jerzego V, wcale nie jest dobry. Martwią się z tego powodu wszyscy obywatele angielscy, lecz najwięcej boleją towarzysza ubezpieczeniowe. Bo też król angielski jest najwyższym ubezpieczonym monarchą na świecie; ubezpieczenia sięgają miliona funtów szterlingów, co się równa 43 milionów złotych.

Oczywiście polisy ubezpieczeniowe nie są opłacane ani przez samego króla, ani nawet przez jego rodzinę, lecz przez ludzi zupełnie obcych. Są to różni kierownicy teatrów, kabaretów, restauratorów itp., którzy na wypadek śmierci króla poniosą wielkie straty z powodu ogólnej żałoby. Chcąc bodaj w części te straty wyrównać, ubezpieczyli życie króla na tak znaczną sumę.

Co może uczynić bezsilna niewiasta.

Policjant Jan Belsky w Chicago waży bez butów, broni i amunicji 255 funtów, nie przeszkodziło mu jednak wytoczyć procesu rozwodowego 95-letniej małżonce, którą oskarżył o nieludzkie znęcanie się nad sobą. Zgodnie z treścią skargi, żona w ciągu godziny potrafiła odebrać rewolwer, wypoliczkować go, podbić mu oko, wybić zęb, a wreszcie wyrzucić z mieszkania na ulicę.

Sniertelna zazdrość o lwicę.

W zoologicznym ogrodzie w Alipura, w Indiach, przed dwoma laty w sąsiedztwie najbliższym pary „królewskich“ lwów postawiono klatkę z przepięknym okazem bengalskiego tygrysa. Zrazu tygrys nie zwracał najmniejszej uwagi na piękną sąsiadkę. Po pewnym czasie tygrys zaczął się jednak ukiadać obok krat sąsiedniej klatki, a lwica poczęła mu okazywać pewne względy. Doszło do tego, że tygrys przez kraty wyciągał swe łapy do lwiej klatki a małżonka „króla pustyni“ obliżywała je czule przeciągając się i lasząc mile. Rozkwitała niezwykła miłość, której z ogromnym zaciekawieniem przyglądał się dyrektor ogrodu i służba.

Ale pewnego dnia w sercu małżonka-lwa zrodziła się zazdrość. Począł odpędzać „żonę“ z ulubionego miejsca, ryczał wściekle i wogóle „robił scenę“ po swojemu. W kilka dni grzywiasty małżonek rzucił się na swą niewierną połowicę i pogryzł ją bardzo dotkliwie. Mimo najtroskliwszej opieki lekarskiej — ofiara brutalności zazdrosnego męża — nieżyła. Śmierć lwicy podzielała na obu rywali piorunująco. Tygrys rzucił się w klatkę, jakgdyby chcąc pomścić śmierć swej czulej przyjaciółki, lew miotał się i napelniał cały ogród przeraźliwym rykiem. Po trzech dniach lew i tygrys przestali przyjmować pożywienie. Jak donoszą piśma, obraz rozpaczliwych zwierząt był tak przejmujący i wymowny, że klatkę oblegały tysiące współczujących ludzi. Po paru dniach lew i tygrys z wyczerpania i upadku sił — zginęli. Tragedja zwierząt bywa niekiedy wymowniejszą od dramatów ludzkich.

Stado wilków napadło na zagrodę.

W lesie Brzuchowicach, niedaleko Lwowa, mieszkał gajowy Mikołaj Czapan. W nocy zbudziło go wycie wilków tuż pod drzwiami. Czapan, wyrzawszy przez okno ujrzał ze zgrozą kłębiące się stado wilków walczących kłami i pazurami. Prawdopodobnie o wilczyce, która wyjął, stała opodal pod stajnią. Noc była jasna, to też gajowy mógł się dobrze przypatrzeć niesamowitym zapasom rywali. Sytuacja jednak była wielce groźna,

gdyż wilków było nie mniej niż siedemnaście sztuk.

Opodal domu stała mała sterta siana, obok której leżały suche gałęzie Gajowy, by przepłoszyć wilki zapalił lucywo i rzucił płonąca żagiew na siano. Kłęby dymu i płomienie wywołały popłoch wśród wilków. Wyjął i świecąc ślepami, zbiegły czempredzej do gestwiny.

Gdy dzień nastal Czapan udał się na stację kolejową i o napadzie wilków doniósł policji. Niezwłocznie w te strony udało się kilku posterunkowych, by urządzić polowanie.

Z miłości do dzieci odebrała sobie życie.

W skromnym mieszkaniu na czwartym piętrze przy ul. Grodzkiej na Pradze w Warszawie, mieszkała przy żonatym synu robotnika, pracującym w fabryce drutu, 84-letnia Teodora Mikonowiczowa. Wobec podeszłego wieku źle czuła się ze zdrowiem. Obok dolegliwości cielesnych trapiła ją myśl, że w biednym gospodarstwie jest ona ciężarem. Nieraz mówiła domownikom: „Ah, żeby już ta śmierć przyszła — przestałabym dla was być ciężarem“. Poczieszano ją jak umiano, jednak na wszystkie perswazje, starowina przecząco trzęsła głową i wciąż wyczekiwała śmierci. Aż wreszcie przedwczoraj około godziny 1 w nocy, kiedy domownicy jeszcze nie spali, staruszka wstała i szukając drogi kijkiem, skierowała się ku drzwiom. Na pytania, gdzie idzie, odrzekła, że na dziedziniec, na przechód. Zaniepokożony dłuższą nieobecnością matki, Mikonowicz wyszedł na schody. Przy otwartym oknie ujrzał stojącą pod ścianą łaseczkę staruszki. Tknięty złem przeczuciem, Mikonowicz zbiegł na dół. Na bruku podwórza leżała matka, nie dająca już znaku życia.

Polski magik w Rydze.

W Rydze popisuje się magik Oskar Kozłowski, Polak z pochodzenia, uprawiając w zdumienie mieszkańców. Kozłowski wykonał podczas gościnnego występu w Libawie sztuki, która wprawiła w podziw tłumy publiczności, której się zebrało około 10.000. Kozłowski kazał się związać za ręce i nogi łańcuchem grubości 4 mm., poczem wciągnął go na bioku na wysoki trapez. Sznur, na którym zwisał Kozłowski, obłano naftą i podpalamo. Sztukmistrz miał tylko minutę czasu, by się uwolnić z więzów i spuścić na dół. Kozłowski pozabawił się łańcucha w niecałą minutę. Gdy zeskończył na ziemi, w kilka sekund później spadł za nim przepalony sznur.

LEKARZ DOMOWY.

SZTUCZNE ODDECHANIE.

Jeśli oddechanie ustaje, t. j. jeśli klatka piersiowa przestaje regularnie się podnosić i opadać, należy natychmiast zastosować sztuczne oddechanie i to tak:

- 1) Położyć chorego poziomo na podłodze lub stole, rozpiąć na nim ubranie i podłożyć mu pod plecy surdut zwinięty we walek.
- 2) Wyciągnąć mu język i przywiązać na brodzie.
- 3) Stanać z tyłu poza chorym, chwycić go obiema rękami za przedramienia poniżej łokcia i ciągnąć je ku sobie poza głowę chorego tak daleko, aż się jego dionie zetkną. Przez to rozszerza się jego klatka piersiowa i powietrze wchodzi do płuc.
- 4) Następnie odprowadzić ramiona chorego tą samą drogą i przycisnąć je mocno, ale ostrożnie do obu boków klatki piersiowej. Przez to ścieśnia się klatka piersiowa i powietrze wychodzi z płuc. Jeśli jest ktoś do pomocy, uciska podczas sztucznego wydechu brzuch obiema dłońmi, przez co wydech staje się silniejszym.
- 5) Wdech i wydech nie powinny dłużej trwać, jak dwie sekundy.

WESOŁY KACIK.

CO WYBIERZE?

Emil Vandervelde, przywódca socjalistów belgijskich, wygłosił w osadzie fabrycznej Jandrain, odczyt o szkodliwości alkoholizmu. Usiłował przekonać słuchaczy i dowieść im, że pociąg do alkoholu jest sztucznie wywołany, że jest to potrzeba, którą człowiek sam stworzył.

— Pozostawcie — mówi Vandervelde — osła między wiadrem wody a wiadrem alkoholu. Do kąd się skieruje?

— Skieruje się napewno do wiadra z wodą! — pada odpowiedź z audytorjum.

— A dlaczego?

— No, bo jest osłem!

Pewien żyd chciał się dać ochrzcić. Rabin się o tem dowiedział i przybył do niego, czyniąc mu ciężkie zarzuty, które zakończył temi słowy:

— Ojciec twój przewróci się w grobie, jeżeli ty się dasz ochrzcić!

— Rabin, to się da naprawić. Oto brat mój osiem dni później da się ochrzcić, a wtedy nasz ojciec znów przewróci się w grobie i będzie leżał jak dawne twarzą do góry.

— Cóż mężu, pewno wkrótce będą wybory do Sejmu. Ciekawa jestem, na jaką teraz partię odwasz swój głos?

— Niema się o co martwić. Zanim nadejdzie termin, to natworzy się tyle partyj, że naprawdę będzie w czym wybierać.

Sędzia: Oskarżony uciekł od żony, zostawiając ją bez opieki.

Oskarżony: Tak panie sędzio, żona tak strasznie chrapie.

Sędzia: A cóż to chrapanie ma do ucieczki oskarżonego?

Oskarżony: O! przepraszam, ma i to ma dużo! Niech pan sędzia spróbuje przespać choć jedną noc z moją żoną, gdy ona chrapie, to zobaczymy, czy pan sędzia także nie ucieknie.

— A więc doktor sądzi, że wyzdrowieję wkrótce?

— Ależ, naturalnie. I będzie pan jeszcze żyć długo.

— Niechże doktor bardzo ostrożnie przygotuje moją teściową do tej nowiny.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Rajczyk Józef: 6.50 otrz. Na kal. R. P. policzyliśmy 2.50, na dalszą pren. 4 zł. którą zapł. do 15 V. 1929. — **Kot Walenty:** 2.50 otrz. Pren. skończyła się 1 II. 1929. — Prosimy o odnowienie. — **Pisarczyk St.:** 10 zł. otrz. Pren. zapł. do 27 VII. 1929. Za nowego czytelnika serd. dziękujemy. — **Węgrzyn Ignacy:** Prosimy o dokładny adres dla nowego czytelnika. — **Kochanek St.:** Nadesłany, ciekawy przyczynek do historii pańszczyzny, zamieścimy w następnym numerze. — **Wszystkim z Karczowisk:** Sprawa poruszona zajmuje się obszernie w następnym numerze. Cześć! — **Miśkiewicz Franc.:** 5 zł. otrz. Pren. zapł. do 12 VIII. 1929. Gazety wysyłamy regularnie od 12 II. br. — **Wojciech Szumiński:** 5 zł. otrz. pren. zapł. do 9 VIII. br. Gazety wysyłamy od 9 II. br. — **Węgrzyn Jozef:** 2.50 otrz. Pren. zapł. do 21 V. 1929. — **Marek Jan:** Na granicy pren. skończyła się 1 I. 1929. Prosimy o przysłanie na dalszą pren. — **Rogala Jakób:** Kal. R. P. wysłaliśmy 27 II. 1929 powtórnice. — **Müller Winc.:** Pren. zapł. do 15 IV. br. — **Kiatka Jan:** 10 zł. otrz., pren. zapł. do 8 I. 1930. — **Janocha Józef:** przy Kółku, 10 zł. otrz. pren. zapł. do 1 I. 1930. — **Wł. Ogończyk-Godziejewski,** dyrektor gimnazjum w Rabce: Za uznanie dla naszego Pisma dziękujemy, lecz wierszy nie umiemy, gdyż Pan ma osobliwy zwyczaj rozsyłania tego samego rękopisu równocześnie do wszystkich pism ludowych, co przy sposobności stwierdziliśmy. „Przyjaciel Ludu“ umieszcza jedynie te rzeczy, które z pełnem zaufaniem przesłane są dla nas wyłącznie. Prosimy o rozszerzenie „Przyjaciela Ludu“. Z chłopskim pozdrowieniem — Cześć!

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Na liczne pytania i prośby o ponaglenie wypłaty skapitalizowanych rent inwalidzkich wyjaśniamy, że kredyty na ten cel ministrowi skarbu dotąd przyznane zostały już całkowicie zużyte. Wypłata przyznanych już nastąpić może dopiero po 1 kwietnia br. z nowego budżetu, uchwalonego przez Sejm, lecz będące jeszcze przedmiotem rozważań senatu. Podania o kapitalizację przez starostwa wnosić mimo to należy, aby czas potrzebny na prace biurowe wykorzystać.

Emerytura dawnego rządu austriackiego. Ustawami z 19 grudnia 1928 r. (Dz. U. Nr. 3 z r. 1929 poz. 26 i 27) ratyfikowała Polska konwencje z 6 II. 1928 r. zawartą między Polską a państwami sukcesyjnymi, dotyczące emerytur przyznanych przez dawny rząd austriacki. Ustawy weszły w życie 17 I. br. Zrobiono tu jeden krok naprzód w uporządkowaniu prawnych stosunków odnośnie do tzw. zaborczych „emerytów“, którym z braku powyższej ratyfikacji sądy nasze odmawiały wyroków (np. sprawa renty kolejowej Biernata prowadzona przez Dra Himmelblaua). Wiadomość ta ma duże znaczenie w związku z podanym w poprzednim „Przyjacielu Ludu“ wyrokiem Trybunału kompetencyjnego tak, iż renciści kolejowi mogą obecnie śmiało dochodzić swoich praw na drodze skarg do sądów cywilnych.

St. Stączek.

Stanisław Wierdak ur. 1895 r. w Dragancewej, pow. Krosno unieważnia skradzioną książeczkę wojskową i kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Sanok.

M. chat Kapusiński z Pysznicy, pow. Nisko ur. 1900 roku unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łanrut 1274

Antoni Stępkiewicz z Lubuszy pow. Gorlice, ur. 1901 r. unieważnia dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Nowy Sącz. 1270

KALENDARZ „ROLNIKA POLSKIEGO” jest na składzie
W ADMINISTRACJI „PRZYJACIELA LUDU”, Kraków, ulica Reformacka L. 7.
 Kosztuje 3 zł. wraz z przesyłką pocztową. Wysła się po otrzymaniu przekazem pocztowym 3 zł.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, Szewska 15-PI L.



wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 50 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rządowe 38 zł., dwurządowe 55 zł. Niki „Gre Reskopf” patent z tańc. 13 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 8-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik iustrwany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

NERWOL

Chemika Dra **Franzosa**, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na 1187 postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, ul. Kopernika 1.

Siano, słomę, konczyne, mieszankę dla bydła,

otręby, makuch, owies, nasiona konczyne czerwonej atestowej pod gwarancją wolnej od kaniarki, oraz wszelkie zboża siewne dostarcza jak najtaniej gminom i Kółkom rolniczym na dogoony kredyt

Związek Producentów Rolnych w Krakowie
 ul. Grodzka L. 3.



350 wartościowych przedmiotów
 towar znacznie lepszy
 za 15 zł. 75 gr.

Na listowne zamówienia wysyłamy następujący komplet: 1) Zegarek męski ukłowy szwajcarski, z dobrym chodem; 2) 1 łańcuszek do zegarka poizacny; 3) 1 brzytwa zagraniczna lub maszyna gillete; 4) 1 pędzelek do golenia; 5) 1 maszynka do golienia; 6) 3 łyżeczki do herbaty; 7) 2 kawałki mydła toaletowego; 8) 1 krawat jedwabny; 9) komplet spinek do mankietów; 10) 1 para rękawiczków; 11) 1 grzebień kieszonkowy z futerałem; 12) 1 scyzoryk stalowy; 13) 3 chusteczki do nosa; 14) 1 szczoteczka do zębów; 15) 1 usterko kieszonkowe; 16) obsadka praktyczna; 17) maszyna do rob. pap.; 18) nici; 19) 1111 i jeszcze 335 przedmiotów niezbędnych dla każdego człowieka. — Ceny ten komplet wysyłamy tylko za 15 zł. 75 gr., w gatunku „L” 17 zł. 45 gr. Gatunek „N” 19 zł. 75 gr., najłepszy 22 zł. 95 gr. Zadzanku nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.

BEZ RYZYKA!

BEZ RYZYKA!

W razie nie spodobania się zwracamy pieniądze.

Firma „EMKA”, Warszawa, Dzielna 45. P. L.

1281

5 dni na probę

Wysyłamy do każdej miejscowości na najdogodniejszych warunkach:

kamgarny, bostony, rypsy, jedwabie kołdry watowe, płótno pościelowe, stołowe i na bieliznę, gotowe ubiory

i t. d. z warunkiem odesłania z powrotem gdyby 1287 się towar nie podobał.

Towary sprzedajemy na **dogodne spłaty** miesięcznie od **zł. 10.** — Żądajcie cennik bezpłatnie. Łódzki Ekspert Włókienniczy, Łódź 11, Piotrkowska 37.

ROLNICY!

najwyższy czas na zamawianie

KAINITU

NA DOGODNYCH WARUNKACH KREDYTOWYCH

we wszystkich spółdzielniach i firmach rolniczo-handlowych

Nawożenie KAINITEM

jest nieodzownem dla uzyskania opłacalnych plonów wszystkich roślin gospodarczych szczególnie zaś: **Buraków — Ziemiaków — Warzyw motylkowych — Łąk i Pastwisk.**

Do niszczenia chwastów

na polach ornych (ogniacha, pszonak i t. p.) oraz na łąkach i pastwiskach według szeregu doświadczeń z całej Polski

nadać się znakomicie

KAINIT PYLASTY

w ilości 1000—1200 kg. na hektar, na rośliny zroszone wcześniej rano w dzień słoneczny.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1183

Pierwszy krzyk niemowlęcia

oznacza:

**Wykąpać mydłem
 posypać pudrem**

BEBE SZOFMANA

Majutki na sprzedaż w Poznańskim.

85 gospodarstw różnej wielkości od 5—200 mórg. Cena z budynkami, inwentarzem żywym i martwym (oprócz mebli) od 300 do 900 zł. za morgę ze wszystkim, kupujący dostaje zaraz akt notarialny kupna, można kupić za gotówkę lub na spłaty, połowa gotówką, reszta 5 do 10 lat, wszystkie gospodarstwa oddalone od stacji i miasta od 1 do 10 km. najdalej, zgłosić się z całym zaufaniem o dokładne opisy oraz informacje kupna. Zgłoszenia Biuro Pośrednicze w Jarocinie, ul. Kilińskiego 4, Poznańskie, na odpowiedź przestać znaczek poczt.

Ignacy Cieślak ur. 1895 r. zamieszkały w Toroszówe, pow. Krosno, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok.

Józef Batoń, ur. 1886 roku w Równem, pow. Krosno, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Stryj. 1291

Jan Wardak ur. 1899 r. w Draganowej pow. Krosno, unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok.

Szczurek Jan ur. 1890 roku w Jasieńce powiat Krosno, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia. wydana przez 3 p. strz. w Żywcu. 1289

Gajewski Marjan ur. 1903 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez F. K. U. Nowy Sącz, oraz świadectwo egzaminu do rzałości.

Jan Kluc ur. 1901 r. w Równem koło Dukli unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. 1290

Hatoń Wiktor, ur. 1902 roku w Straszynie pow. Rzeszów unieważnia zgubiony dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Rzeszów 1284

Stanisław Rysz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez 4 p. podhalański P. K. U. Sanok.

Walenty Bochta, rocznik 1903 Chodaczków, powiat Łańcut unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1285

Władysław Dolmiot, ur. 1892 r. z Krościenka Wyżnego, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok. 1283

Stanisław Mikosz zamieszkały w Miejscu Piastowym, ur. 1899 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok.

Jan Adamczak ur. 1904 roku w Bestwince, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko

Wojtal Maciej, inwalida, ur. 1832 r. w Słotwinie powiat Brzesko, unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką.

Józef Dui ur. w Wilczej Woli, pow. Kołbuszowa unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko.

**Ważne!****Uwaga!****Przeciw jak najbardziej uciążliwym i zeszarytym wypadkom**

Dla chorych!
 Dla cierpiących!
 Dla zdrowych!

reumatyzmu, goście, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw oboim żył, suchotom, oboim nog, kručiu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Cnawia ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek
 nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie
 pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy ichtiomentol daje nam pomoc nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczzeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomity i prawdziwy ichtiomentol.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego ichtiomentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (tranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 — złotych. — 10 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (tranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769